

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego m. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

CASINO

Król humoru
CHAPLIN
w oryginalnej farsie ame-
rykańskiej w 2 akt. p. t.

Początek przedstawień o godz. 4.15 pp.

Wieczór śmiechu!

„Uj te dolary”

Po raz pierwszy w Łodzi!

Uroczą
Leda Nova
w przewybornej farsie
w 6 akt. p. t. — — —

CASINO

„Trzy ciotki”

Sala dobrze ogrzana

Upośledzenie Łodzi.

System rosyjskiej centralizacji administracyjnej pozostał na obecnym ustroju Rzeczypospolitej polskiej niezatarte piętno kolosalnej preeminacji Warszawy nad całą była Kongresówką. W dawnych zaborach: pruskim i austriackim rzecz przedstawia się całkiem inaczej. Życie polityczne kwitnie bujnie zarówno we Lwowie, jak i w Krakowie, w Poznaniu, jak i w Toruniu, rozwija się stosownie do potrzeb lokalnych, a jednocześnie dąży do umocnienia wpływów swych w całym państwie. Społeczna zasada demokracji wymaga nie tylko równości obywateli wobec państwa i siebie, ale również udziału ich w rządach i to w znaczeniu jaknajszerszym.

Trudno właściwie powiedzieć, kto dziś w Polsce rządzi. Sejm? Ależ sejm nie umie nawet, ze względu na rozłam wewnętrzny, sam sobą rządzić, a pozatem, porzucając od konstytucji, a kończąc na każdej ustawie, którą wykonywuje u nas prawa? — Samo prawodawstwo czwórdzielnicowe, opatrzone jeszcze nadbudówką polskich ustaw, dekretów, przepisów, rozporządzeń jest tak skomplikowane wewnętrznie, nieskoordynowane, że konia z rządem temu, kto potrafi je dziś zrozumieć? Niedawno, że zilustrujemy to przykładami, aresztowano w Poznaniu jakiegoś kupca holenderskiego za to, że nabył kilka akcji miejscowego towarzystwa akcyjnego. „Przestępca”, przerażony jakimiś dziwnymi prawami w Polsce, które wtrącają człowieka do więzienia ponieważ legalnie nabył cenne papiery, działał z zamknięcia przez adwokata celem wydostania się na wolność. W odpowiedzi na starania w ministerstwach: b. zaboru pruskiego, sprawiedliwości, przemysłu i handlu oraz skarbu, zewsząd oświadczano, że w kupnie akcji przez cudzoziemca niema bynajmniej cech przestępstwa, ponieważ nigdzie nie jest znane prawo, któreby czynu tego zabraniało.

Ale wszyscy ministrowie swoje, a poznański prokurator swoje, powołując się na jakieś rozporządzenie dotych-

czas prawnie nie odwołane, b. rady ludowej w Poznaniu. Dopiero holenderski chargé d'affaires po długich pertraktacjach zdołał uwolnić swego ziomka. — Można wyobrazić sobie, jaki raport obcy dyplomata złożył do Hagi, oraz co opowiadał Bogu ducha winien kupiec holenderski po powrocie do kraju o Polsce, polakach i naszych prawach!...

Jeśli więc nie rządzi nami norma ogólna w postaci prawa prostego, jasnego, harmonijnego i zrozumiałego, a szczególnie dobrze znanego urzędnikom, każdemu w zakresie jego kompetencji, to cóż jest regułą i nicią przewodnią naszych rządów. Na najniższych szczeblach administracji — jakiś dziwny melanz urywków prawa i samowoli. Każdy inaczej komentuje sobie ustawy, jak kto chce, tak je lekceważy. To, co w Płocku jest dozwolone, to w Kielcach jest zakazane. Każdy, zresztą, posterunkowy inaczej rozumie normy porządku publicznego. Na jednym rogu ulicy zupełnie jawnie sprzedaje się bez zezwolenia władzy skarbowej wyroby monopolu tytoniowego lub nawet wyroby bez banderoli, podczas gdy na innym interes państwa bacznie jest strzeżony.

W jednym lokalu restauracyjnym sporządza się surowy protokół za sprzedaż alkoholu w niedzielę, podczas gdy we wszystkich innych tegoż samego dnia organy policji spokojnie spijają zakazany trunki.

Nie lepiej jest na średnim szczeblu administracji. Zwróciliśmy się niedawno do jednego z najsumienniejszych i najdzielniejszych urzędników państwowych z prośbą o udzielenie nam informacji, dotyczących obywatelstwa polskiego, pojęcia obywatelstwa, opcji itp. kwestji prawa publicznego, posiadających wielkie znaczenie dla znacznej liczby obywateli. Znalazł się w nielada kłopotach, aż wreszcie po długich pertraktacjach wyznał zupełnie otwarcie, że przepisy te są tak zawile i ciemne, że formalnie obawia się, czy w wywiadzie nie popełnił sam jakichś błędów,

które później mogłyby pociągnąć poważne skutki. Kto zna stan naszego prawodawstwa, ten nie będzie się dziwił.

Najgorzej jest w organach centralnych, które winny z natury rzeczy być kuźnią prawa szczególnie administracyjnego i jego komentatorem, zapewniającym jednolitość pojęć w całym kraju.

Przedewszystkiem dobór ludzi. Pisaliśmy już niejednokrotnie o fatalnym naogół materiale urzędniczym, o nepotyzmie, protekcji i braku kwalifikacji. — W całym naszym aparacie administracyjnym powtarza się to, na co podczas wojny nieustannie skarżyli się rzeczoznawcy militarni: zdolny i dobry dowódca kompanii zostawał dowódcą batalionu; w rezultacie, ani kompania, ani batalion nie były dobrze prowadzone i kierowane. W służbie cywilnej powtarza się to samo, z tą tylko różnicą, że rozmaici doskonali kanceliści podostawiali się na stanowiska referentów ministerjalnych, bodaj czy nie radców, szefów sekcji i t. d.

Bliskość wielkiego ołtarza w Warszawie ułatwia to szkodliwe zjawisko.

I dziś ci nowi dostojnicy warszawscy głoszą żale do galicjan, którzy przynajmniej tem grzeszą, że posiadają dobre wykształcenie i rutynę urzędniczą; są niezadowoleni z poznańczyków, którzy wnoszą do pracy systematyczność i gruntowność; last not least pogardzają prowincją b. Kongresówki, która nie posiada warszawskiej powierzchowności i gładkości.

Hochstaplerzy i bliagierzy rozsiedli się we wszystkich ministerstwach, obok, zresztą, pewnej ilości ludzi pracy i wiedzy i prowadzą rej w naszej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. — Dość przyjrzeć się projektom prawodawczym, rozporządzeniom i okólnikom, wychodzącym z tych prawdziwych laboratoriów szychu i blichtru, by przekonać się, jacy tworzą je alchemicy...

Niema ustawy skarbowej, która nie zawieralaby błędów na kopy. Świat kupiecki i przemysłowy napróżno łamie głowę nad jakąś tajemną logiką ministerstwa przemysłu i handlu. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wogóle nie daje znać o sobie. Sprawy za-

graniczne są w najwyższym zaniedbaniu i referenci ministerjalni z zasady nie mają pojęcia o podstawowych problematach polityki międzynarodowej. Do służby dyplomatycznej absolutnie wystarcza „dobrze skrojony frak”. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie może się zdobyć na skoordynowanie i wyjaśnienie niższemu urzęd m obowiązujących przepisów, owszem, całym szeregiem niejasnych i sprzecznych, niekiedy bezprawnych okólników wprowadza dalszą jeszcze kompletną dezorientację.

Na tle tych nieznośnych stosunków z tem większą wyrazistością odbija się niezwykle lekceważenie prowincji przez Warszawę. Pod względem politycznym prowincja nie nie znaczy; jej opinia publiczna, prasa, memorjaly — to materiał nad którym przechodzi się do porządku dziennego. Gdzież jeśli nie na glebie lekceważenia i niezrozumienia może powstać tak dziki i szkodliwy dla państwa pomysł, jak ograniczenie przemysłu włóknistego? Cóż obchodzi p. Dowagrowicza, ministra spraw wewnętrznych, taka drobnostka, jak zabicie całej produkcji polskiej i wywołanie straszliwego bezrobocia, gdy wbrew wszelkiej logice politycznej nakazuje zamknięcie granicy z Rosją?

Czy kto zapytywał o zdanie Łodzi w tej sprawie, Łodzi, która najbardziej dotknięta była zakazem? Nie chodzi, zresztą, o sporadyczny wypadek. Chodzi o całą taktykę rządową, która stale upośledza, jakgdyby planowo nasze półmilionowe, pierwsze po stolicy miasto.

Planuje się obecnie reformę studjów uniwersyteckich i nowe rozmieszczenie uczelni, ale gdy na stole pojawia się sprawa politechniki w Łodzi, zostawia się ją prywatnej inicjatywie.

W swoim czasie z powodu braku lokalów w Warszawie mówiono o przeniesieniu sądu najwyższego do Bydgoszczy.

Byłoby to bardzo niewygodne z powodu wielkiej odległości od stoicy. Ale czy kiedykolwiek bądź wpadło Warszawie na myśl przeniesienie do Łodzi jeden z licznych urzędów centralnych, które nie wymagają skoncentrowania w stoicy, tak jak to miało miejsce z przenosinami urzędu miar i wag do Lwowa?


ODEON

Dziś premiera!

Uświetlenie publicznoscią niezrównany **Harry Peel**
w 4-serjowym cyklu obrazów p. t.

Jeździec bez głowy

4 serja (ostatnia) 4

p. t.

Tajemnica

cyrku Darfura

Dramat w 6 akt.

Niebezpieczny przejazd Harry Peela z Gracjaną na rowerze po drucie, rozciągniętym w poprzek ulicy między dachami drapaczów nieba.

Początek przedstawień o 3-ej pp.

Widownia dobrze ogrzana.

GRAND-KINO

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

„Upadek

Szatana”

Początek o godz. 3-ej po poł.

Manchester polski nie oglądał jeszcze w swych murach naczelnika państwa. Ministrowie jeżdżą wszędzie, tylko tu nie zagląda żaden.

Nie jest to bynajmniej przypadek. Może raczej podświadomy lęk, który żywią przedstawiciele frazesu wobec światła intensywnej produkcji, który tu ma swą stolicę.

Upośledzenie Łodzi na terenie politycznym Polski jest rzeczą aż nadto widoczną i wielce szkodliwą.

To nietylko krzywda miasta, odsuniętego od życia politycznego, ale krzywda państwa w którym nie uwzględnia się poważnego czynnika gospodarczego.

Wspomnieliśmy na wstępie iż jest to skutek fatalnego rosyjskiego systemu administracji centralistycznej, który wżarł się w organizację psychiczną Polski. Trzeba tę anomalję jaknajszybciej wypełnić i wygładzić ten ponad wyraz nie-

normalny sto sunek, który istnieje pomiędzy Warszawą, a resztą kraju, szczególnie b. Kongresówka. Podstawą powolnej reformy — bo o innej nawet mówić nie można — może być szeroka autonomia wojewódzka, przewidziana przez konstytucję, która z jednej strony podniesie i pogłębi poziom

polityczny prowincji, z drugiej zaś — unaocznij jaknajlepiej iż czarodziej warszawscy nie mają w Polsce monopolu ani na najwyższą mądrość stanu, ani na talent i umiejętność wprowadzenia w życie norm politycznych i gospodarczych.

Czesław Oltaszewski.

Zamieszki na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 1 lutego. (Pat.) W Gliwicach przyszło w noc, z poniedziałku na wtorek do wymiany strzałów między żołnierzami francuskimi a niemiecami. Strzelanina trwała przeszło godzinę. Według urzędowych doniesień, uzbrojeni ewilni Niemcy napadli na budynek w Szobieszewicach, w którym mieści się wojsko francuskie. Straty wynoszą 2 zabitych ewilnych, których nazwiska jeszcze nie stwierdzono.

Z powodu tego zajścia, kontrolerzy koalicyjni ogłosił stan oblężenia na danym obszarze. — Władzę nad obszarem, obejmującym stan oblężenia, sprawuje francuski gen. Brantes. Wydał on odezwę do ludności, w której erozi surowymi karami na wypadek niezastosowania się do przepisów stanu oblężenia.

KATOWICE, 1-go lutego (Pat.) Po zbrojnym starciu niemieckich orgeszowców z żołnierzami francuskimi, gliwicki „Sztandar Polski” ogłasza następujące szczegóły:

W poniedziałek, w mieszkaniu Niemca Brinschafa i dowódcy orgeszowców w Gliwicach, wojska francuskie podczas rewizji znalazły 8 ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów ręcznych i 500 nabojów.

Chcąc zemścić się na francuzach za odebranie broni, orgeszowcy we wtorek rano napadli na posterunek francuski, stacjonujący w szkole w Szobiszowicach na przedmieściu Gliwic, rzucając do sali, w której francuzi stali, kilka granatów ręcznych. Dwóch francuzów zabitych, 17 rannych. Podczas strzelaniny, która się następnie wywiązała, zabito 2 Niemców i 20 raniono.

We wtorek popołudniu władze koalicyjne przeprowadziły rewizję w gliwickiej fabryce drutów, gdzie znalazły 6 karabinów maszynowych, 50 karabinów ręcznych i sporą ilość granatów ręcznych.

Z powodu tych zajęć władze koalicyjne ogłosiły w Gliwicach i w gminach podmiejskich stan oblężenia. Zaprowadzono cenzurę. „Sztandar Polski” ostrzega ludność polską przed ewentualnymi prowokacjami bojówek niemieckich.

KATOWICE, 1-go lutego (Pat.) Wczoraj rano dokonano napadu rabunkowego na kasę kopalni „Hohenzollern” pod Bytomiem. Dwóch bandytów schwytano. Z 320,000 skradzionych pieniędzy, odebrano bandytom 250,000.

Strejk kolejowy w Niemczech.

BERLIN, 1-go lutego (Pat.) Zarząd związku niemieckich urzędników kolejowych postanowił 20 głosami przeciwko 12 rozpocząć dzisiaj o godzinie 12 strejk kolejowy w całym państwie.

Według doniesień dzienników do uchwały strejkowej przyłączy się prawdopodobnie także i członkowie zarządu, którzy głosowali przeciwko strejkowi.

Rozbrojenie.

WIEN, 1-go lutego (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Waszyngtonu pod datą 31 stycznia, że Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja przyjęły art. 19 układu w sprawie rozbrojenia, dotyczący obwarowań na Oceanie Spokojnym. W ten sposób umożliwili Hughesowi zwołanie na środę plenarnego posiedzenia konferencji dla spraw rozbrojenia.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY
na rachunek bieżący w kiosku.

Przed konferencją Genujską.

WARSZAWA, 1 lutego. (Telefonem). Prace przygotowawcze dla delegacji, która weźmie udział w konferencji genujskiej, trwają w całej pełni.

Referat działu finansowego powierzone p. Szarskiemu z Krakowa, referat włóknisto-górnicy p. inż. Rogowskiemu, b. dyrektorowi kopalni w Krzywym Rogu, referat cukrownicy p. Hanickiemu, głównemu dyrektorowi syndykatu cukrowniczego w Białej Cerkwi.

PARYŻ, 1 lutego. W związku z notatką „Petit Parisien” o możliwości odroczenia konferencji genujskiej pisma paryskie donoszą na podstawie wiadomości z kół urzędowych, że do tej pory jeszcze ani członkowie rządu, ani też koła polityczne, zbliżone do rządu nie wypowiedziały żadnej opinii w tej sprawie.

Francja bynajmniej nie zamierza zaproponować odroczenia terminu zwołania konferencji.

Jednakowoż nie będzie się sprzeciwiała wnioskowi któregośkolwiek z mocarstw głównych, mających uczestniczyć w konferencji, o odroczenie terminu.

PARYŻ, 1 lutego (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Ostatnie wiadomości z Ameryki wyjaśniają zagadkową do

tej pory sprawę udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji genujskiej. W Ameryce wypowiedają się obecnie przedstawiciele poszczególnych grup ludności z udziałem w tej konferencji ze względu na handlowe. Tak np. wypowiedziało się za tym udziałem zgromadzenie farmerów amerykańskich, zwołane z inicjatywy prezidenta Hardinga.

LONDYN, 1 lutego. (Polpres) Śkład delegacji amerykańskiej, udającej się do Genui, nie jest dotąd ustalony. Wiadomo tylko, że w jej skład do niej między innymi: Curzon, Wilson i Horn. W neutralnych kołach dyplomatycznych utrzymują, że Lloyd George nie tylko nie uda się osobiście do Genui, lecz wyznaczy tam drugorzędnych urzędników, ażeby nadkreślić, że rząd angielski nie zawiezuje do konferencji pierwszorzędnej wagi. (?)

MOSKWA, 1 lutego. (Polpres) Utworzona przy centralnym Komitecie wykonawczym specjalna komisja dla opracowania materiałów przygotowanych na konferencję odbywa codziennie posiedzenia pod osobistym kierownictwem Lenina, wyjazd którego do Genui jest bardzo wątpliwym. Nie jest zdecydowanym też i wyjazd Cziczeryna. — Według obiegujących plotek, przewodniczącym rosyjskiej delegacji zostanie Rakowski lub Joffe.

Cziczeryn o konferencji w Genui.

MOSKWA, 1 lutego (Russpr.). Na nadzwyczajnym posiedzeniu wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego przemawiał komisarz spraw zagranicznych, Cziczeryn, komunikując jednocześnie o zaproszeniu, jakie otrzymał rząd sowiecki na konferencję międzynarodową w Genui i o roli, jaką rząd angielski odegra w sprawie tego zaproszenia.

„Zagraniczną politykę Anglii, oświadczył Cziczeryn, znamionuje przezorność, chęć dojścia do porozumienia z temi siłami historycznymi, które mogą się stać niebezpiecznymi dla interesów Anglii. W ciągu ostatnich lat czterech mogliśmy się niejednokrotnie przekonać, że

polityka Lloyd George nie jest tak zdecydowanie wroga w stosunku do Rosji sowieckiej.

Następnie Cziczeryn przypomniał, że jeszcze trzy lata temu Lloyd George domagał się zwołania konferencji z udziałem Rosji sowieckiej. Po klęsce Denikina, Lloyd George w przemowie swojej zaznaczył konieczność współpracy z Rosją sowiecką. Wtedy projekt jego nie mógł przyjść do skutku ze względu na opozycję Churchilla i Clemenceau, mimo to Lloyd George nie zmienił kierunku swej polityki w stosunku do nas. W marcu 1921 r. podpisaliśmy traktat handlowy z Anglią i odtąd podkreślamy przy każdej sposobności, że

traktat ten jest wstępem do zawarcia przez nas traktatów pokojowych ze wszystkimi państwami europejskimi.

Kiedy ujawnione zostały zamiary klęski głodowej w Rosji, Lloyd George nie należał do tych, którzy chcieli wykorzystać naszą niedolę dla własnych celów. Uważa on, że interwencja zbrojna — jest to poczynanie bardzo obosieczne i że zapomocą handlu można najłatwiej unieszkodliwić przeciwnika.

Na tym punkcie, t. j. na punkcie hasła „pokój i handel” zgodzamy się najzupełniej z Lloyd Georgem.

Mimo zasadniczych różnic w poglądach pragniemy szczerze współpracować z państwami kapitalistycznymi w celu odrodzenia gos-

podarstwa rosyjskiego. Chcemy jednak mieć tu równe szanse, i tu właśnie oczekuje nas ciężka walka.

W celu wytworzenia precedensu do współpracy z państwami kapitalistycznymi gotowi byliśmy usunąć z drogi wszystkie przeszkody. W październiku r. 1921 wyraziliśmy zasadniczo zgodę na uznanie przez nas długów przedwojennych Rosji pod warunkiem zwołania konferencji międzynarodowej i zaniechania interwencji zbrojnej. Do polepszenia naszej sytuacji międzynarodowej przyczyniły się głównie: 1) znaczenie ekonomiczne Rosji, 2) potęga zbrojna rządu sowieckiego, 3) wpływ polityczny Rosji na Wschodzie.

Decyzja rady najwyższej w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej jest znacznym zwycięstwem polityki Lloyd George'a, dążącej do ujarznienia Rosji sowieckiej przy pomocy stosunków handlowych. Oświadczamy, że rząd sowiecki nie zrzeka się współpracy z państwami burżuazyjnymi, jednakże będziemy walczyć do upadłego, aby współpraca ekonomiczna państw europejskich z Rosją sowiecką nie stała się panowaniem państw europejskich nad Rosją sowiecką.

W sprawie polityki rządu francuskiego Cziczeryn oświadczył:

„Francja inspirowała zawsze zbrojne napady na Rosję sowiecką. Polityka francuska zawsze była w sprzeczności z polityką Anglii. — Gdyby ziściły się marzenia Francji i w Rosji powróciłby znów ustrój monarchiczny, to nieuniknionym wynikiem tego byłoby powrót monarchii w Niemczech. W zjadłej swej walce przeciw Rosji sowieckiej, Francja stanęła wobec groźby odrodzenia imperjalizmu niemieckiego.

O ile nawet można w ostatnich czasach zauważyć pewien zwrot w polityce francuskiej,

wynika on z obawy, aby Francja nie została pozbawiona udziału w międzynarodowej grze politycznej. W danej chwili stoimy w przededniu realizowania naszych dążeń pokojowych, a jednocześnie zdajemy sobie sprawę z groźącego nam niebezpieczeństwa, aby współpraca ekonomiczna Rosji z państwami burżuazyjnymi nie zamienia Rosji

Otwarcie sejmu wileńskiego.

Mowy p. Meysztowicza i arcybiskupa Hryniewieckiego.

WILNO, 1 lutego (A. W.) O g. 12.30 w sali posiedzeń sejmu rozlega się dzwonek. Wszyscy posłowie siadają. Prezes Tymczasowej komisji Rządzącej Meysztowicz, otwiera sejm

wspomnieniem czynów Piłsudskiego i uwolnieniem Wilna.

P. Meysztowicz woła: „Cześć mi i chwala”. Wszyscy posłowie wstają, następują długotrwałe owacje. Wspomina następnie

czyny Żeligowskiego,

powtarzają się również burzliwe owacje. Wspomnienie bohaterów poległych sejm przyjmuje powstaniem i uroczystym milczeniem. Dalej p. Meysztowicz mówi o bezstronności wyborów, wielkiej frekwencji głosujących i prawowitości sejmu wileńskiego. Prezes T. K. R. oświadczył, że

sejm o wszystkich sprawach decydować jest władny

i jego woli podda się Komisja rządząca. Mówca wspomina o obcych narodowościach, które częściowo tylko były przeciwnie wyborom, potem mówi o ostatnich latach i ich najważniejszych wypadkach. W zakończeniu mówca wskazuje na wielkie zadania sejmu, wyrażając życzenie, aby sejm najlepsze tradycje nasze powziął i zachował.

Przed dokonaniem wyborów marszałka p. Meysztowicz zaprasza starszego z posłów, arcyb. Hryniewieckiego do prowadzenia obrad.

Po objęciu przewodnictwa obrad sejmu

arcyb. Hryniewiecki wypowiedział następujące przemówienie:

Nie za zasługi, lecz jako najstarszego wiekiem powołano mnie dzisiaj, abym przewodniczył naszemu dostojnemu zgromadzeniu. Witam was panowie, staropolskim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” (Głosy: na wieki wieków). Niech będzie pochwalony imię Jego co lud swój wywiódł z domu niewoli, poprowadził przez morze Czerwone i krwi do obiecanej ziemi wolności. Jedynym tylko szczęściem dla mnie i łaską niezastużoną jest, że dożył tej chwili i starami oczyma moimi mogłem oglądać ten dzień radości i wesela, który Pan zgotował wiernemu ludowi swemu. Gdy przed 60 laty, jako akademik, Rodziewicz brał udział w powstaniu, kiedy wtedy patrzyłem na jego upadek, mękę i przesładowanie oraz śmierć tych tysięcy braci, kiedy jako mąż dojrzały i pasterz tej otłoczony wileńskiej zostałem wydartym ze swej owczarni, za którą zawsze pragnąłem dać duszę moją na dalekiej obczyźnie, sporzywałem gorzki chleb wygnania, ani przez chwilę nie przestałem wierzyć wraz z wiernym mi pokoleniem, że wszechmoc boska wiekszą jest aniżeli złość wrogów i, że

nad nami zabłysnąć musi jutrznią odkupienia.

Za to teraz, gdy się spełnia marzenia ojców naszych, stać przed wami przeżyty do głębi znaczeniem tej chwili i ocalałym poczuciem, które mi dziś pierś przepełnia przeżyć w duszę waszą. Powołani jesteście, aby dać świadectwo wszem wobec że Polska jest ta ziemia, na której spoczywa prochy dziadów naszych od niepamiętnych czasów. Że polskim jest ten gród wileński, gdzie przenajświętsza Matka Boska, królowa nasza, w Ostrej święci bramie, gdzie żył i umarł śmiercią błogosławioną nasz patron św. król Kazimierz. Powołani jesteście by tę dzielnicę wileńską połączyć ze wspólną naszą polską macierzą i by dać tę jeszcze cegiełkę do gmachu naszej ojczyzny, aby sprostała dawnej swej potędze i okazałości, a to na pożytek ludziom, na chwałę Boga przedwiecznego i Jego kościoła, którego katolicka nasza Polska była zawsze ostoją i przedmurzem na tych wschodnich kresach.

Świadom jestem trudności, ale ufam pomocy wszechmogącego, który aż nas dotąd prowadził drogą nieomylną i dziś, jako kapłan i pasterz tej diecezji podczas mszy w katedrze w dniu święta serca swego błagałem Boga, aby raczył oświecić nas i wesprzeć łaską swoją, żebyśmy zgodnie i jednomyślnie dokonać mogli wielkiego dzieła. Jak dzieła dzisiejsze był dzień triumfu wielkiej sprawy i świętem uroczystym, którego pamięć przejdzie w najdalsze wieki i pokolenia, tak nam, swój lud Panie i dziedzictwo swojemu błogosław. Pokój wam dostojni wybrańcy pokoju ziemi wileńskiej. Pokój światu całej u.

Po przemówieniu arcybiskupa Hryniewieckiego sejm wysłuchał regulaminu. Socjaliści i „Odrodzenie” zgłosili swe poprawki. Na wniosek rad ludowych regulamin przyjęto jako tymczasowy, rozpatrzenie zaś poprawek przekazano komisji regulaminowej. Arcyb. Hryniewiecki zapowiedział, że na następnym posiedzeniu przekaze przewodnictwo innemu posłowi. Posiedzenie zamknięto o godz. 1.20 popołudniu. Następnego posiedzenia wyznaczono na piątek o godz. 6 popołudniu.

WILNO, 1 lutego. (AW). Dziś o godz. 10 rano odbyła się w katedrze uroczysta msza, odprawiona przez arcyb. Hryniewieckiego, otoczonego liczną świtą.

Kazanie sejmowe wygłosił ks. Kulesza, przypominając, że w tejże katedrze ogłoszony został akt unii z Polską, potem przytoczył dzieje ziemi wileńskiej, nawołując do jedności z macierzą polską. Po skończeniu nabożeństwa odśpiewano w katedrze pierwszą zwrotkę „Roty”.

wschodniej i na przyłączenie jej do Polski. W razie przeciwnym Galicja wschodnia byłaby raną jęczącą stosunki z Polską, co nie wpłynęłoby dodatnio na uzdrowienie stosunków w Europie wschodniej.

Następnie dr. Nazaruk, popierając projekt utworzenia samodzielnego państwa galicyjsko-bukowińskiego dowodził, że państwo to nie byłoby tak małym i słabym, jak twierdził poseł Lasocki, gdyż zajmowałoby przestrzeń 6000 km. (Danja razem z Belgją) wraz z 6 milionową ludnością, która nietylko mogłaby się sama wyżywić, lecz nadprodukuje wywozić zagranicę.

Sprawa Galicji Wschodniej.

WIEN, 1 lutego. (Russpress). Dr. Osyp Nesaruk, minister rządu Peruszewicza zamieszcza w „Neue Freie Presse” odpowiedź na interwiew z posłem polskim w Wiedniu, Lasockim w sprawie Galicji Wschodniej:

„Przy obecnym układzie w Europie wschodniej, dawne państwo rosyjskie musi ustąpić miejsca dualizmowi rosyjsko-ukraińskiemu; czy będzie on socjetycki, czy też demokratyczny — przyzależnie pokaże. Jedno jest tylko jasne, a zarówno Rosja, jak i Ukraina nie wyznają się nigdy pretensji do Galicji

Tętno chwili.

Koszty żaloby.

Jak dowiadujemy się z obrad rady miejskiej, nakazana przez administrację żałoba powszechna w Łodzi z powodu śmierci papieża, przyprowadzi miasto o bardzo poważne straty. Mianowicie, wskutek zawieszania widowisk, osoby prywatne straciły około kilkunastu milionów marek, co zaś ważniejsza, niestety samo, jako ogół, poniosło do 700 tysięcy marek strat, wskutek odwołania w teatrze miejskim przedstawienia.

Nota bene, magistrat nie był uprzedzony w porę o zawieszeniu widowisk; o wydanem zarządzeniu administracji dowiedział się dopiero z gazet.

Powstałe pytanie, kto jest za owe straty odpowiedzialny. Pamiętajmy tutaj, rzecz prosta, uszczerbek, poniesiony przez osoby prywatne. Volenti non sit iniuria. Kto zaś czuje się pokrzywdzony, ten znajdzie sposób dochodzenia swej krzywdy na drodze sądowej.

Ale krzywda miasta? kto pokryje niedobór, spowodowany zarządzeniem administracji? Kto jest za to odpowiedzialny?

Naszem zdaniem, pokryć ją winien ten, kto wydał owo niezemniezasadzone rozporządzenie. Nikt w Polsce nie ma prawa na cudzy koszt, a tem mniej na koszt państwa lub gminy miejskiej, zaspokajać własnych potrzeb wyznaczonego kapłana, lub nawet pierwszym z kapłanów (choćby, właściciel, Chrystus nauczał, że pierwsi powinni być ostatnimi) jest osobistą żałobą każdego z serc wierzących. Jakiem prawem pan wojewoda lub pan minister pozwala sobie na katafalku osobistej żaloby kłaść wieńce, za grosz publiczny nabyte?

A może urzędnicy naszego państwa są także urzędnikami kościoła? Niechże, w takim razie, każą się zabalsamować i poustawiać za szkłem w szafach muzealnych; tam chętnie będziemy ich podziwiać, jako dobrze zakonserwowane mumie ludzi z trzynastego wieku, który, jak wiadomo, był wiekiem cesarza-papieża, to jest połączenia władzy świeckiej z kościelną.

Lumir.

w niewolnicę tych państw. Przeciwnie walczyciel będziemy wszystkimi siłami. Nasze interesy ekonomiczne zgadzają się jaknajlepiej z interesami Włoch, które potrzebują naszych produktów rolnych i produktów naszego górnictwa.

Polityka Stanów Zjednoczonych bardzo jest zagadkowa; Ameryka ciągle jeszcze oponuje przeciw nawiazaniu stosunków z Rosją sowiecką.

Dzień dzisiejszy—zakończył Czerwini—w którym wybierzemy delegatów do Genewy, pamiętamy będzie w dziejach Rosji sowieckiej.

Litwinów w Rewlu.

PARYŻ, 1-go lutego. (Russpress). „New York Herald” donosi: Litwinów przybył do Rewla, gdzie konferował z nowym francuskim posłem w Estonii, Duchainem, mającym pełnomocnictwo Brianda dla pertraktacji z bolszewikami. Konferencja odbyła się już po upadku Brianda i nie dała żadnych wyników, ponieważ Francja, mniej, niż kiedykolwiek skłonna jest obecnie do zbliżenia się z bolszewikami.

Rusini karpaccy w Ameryce i metropolita Szeptycki.

BIALOGROD, 1 lutego. (Russpress). „Nowoje Wremja” powołując się na prasę rusińską, wychodzącą w Ameryce komunikuje, że metropolita Szeptycki był bardzo niezyczliwie przyjęty przez rusinów podkarpaccy, zamieszkałych w St. Zjednoczonych. Dziennik przytacza wzmianki z gazet „Dniepro”, „Prawda”, „Głos Rusi”, zawierające zgryźliwe uwagi o działalności metropolity w Galicji i opisując wiece protestu przeciw wyzyskaniu, dokonywanym przez metropolitę Szeptyckiego pod ochroną agentów policji amerykańskiej.

Doradca angielski w polskim minist. skarbu.

WARSZAWA, 1 lutego (Telef. od nasz. kor.). W kołach zbliżonych do ministerstwa skarbu, utrzymuje się przekonanie, że propozycja rządu angielskiego przydzielenia polskiemu ministerstwu skarbu z ramienia rządu brytyjskiego doradcy finansowego nie jest korzystną dla sprawy polskiej.

Przedewszystkiem ministerstwo skarbu poniosłoby ogromny wydatek w walucie obcej, u nas, najdroższej, i to wydatek niemały, gdyż taki delegat rządu angielskiego a polski doradca finansowy musiałby mieć zorganizowany aparat urzędniczy; z drugiej strony i względy polityczne nie powinny pozwolić rządowi polskiemu na przyjęcie

tego rodzaju propozycji. Aczkolwiek bowiem Polska i rząd tej fest w dobrych i zaprzyjaźnionych stosunkach z wszystkimi rządami koalicyjnymi, to jednak każde państwo i każdy rząd suwerenny ma własne cele i zadania, do których zmierza często własnymi drogami. Doradca finansowy zaś, przysłany do Polski przez Anglię i urzędujący w ministerstwie skarbu, musiałby być z kolei rzeczą do puszczonej do bardzo intymnych spraw państwowych i miałby wpływ polityczny. Można by się i na to zgodzić, gdyby wzajemnie korzyści polityczne dla Polski ze strony Anglii posiadały wielką i trwałą wartość.

Kronika polityki polskiej.

Charge d'affaires Ukrainy sowieckiej p. Szamskij, niezwłocznie po przyjeździe odwiedził ministra spraw zagranicznych p. Skirmuntta i konferował z nim na temat niezwłocznego przystąpienia do rokowań ekonomicznych.

Ustalono, że termin rozpoczęcia oficjalnych rokowań będzie można wyznaczyć dopiero po przybyciu do Warszawy wyznaczonych przez rząd ukraiński rzeczoznawców.

Natomiast nieoficjalnie rokowania się już faktycznie rozpoczęły konferencjami, jakie prowadzono wczoraj ze strony ukraińskiej w kierownictwie ministerstwa przemysłu, p. Strassburgerem.

Rada ministrów chwaliła obiegłego lata, że transporty żywności, przesyłane przez komitet Hoovera do Rosji, przesyłane będą w obrębie Polski bezpłatnie.

Obecnie nadchodzi czas realizacji tej obietnicy. Otóż okazuje się, że w ciągu miesięcy zimowych zanim odtaia porty morskie, przesyłać trzeba będzie przez Polskę 12 do 15 tysięcy tonn zboża miesięcznie, czyli jeden postój o trzydziestu kilku wagonach dziennie.

Koszty, jakie skarb polski poniesie wskutek tego, wyniosą przeszło 200 milionów marek.

W skład delegacji estońskiej, która wyjechała do Warszawy w celu zaznajomienia się na miejscu z warunkami handlowo-przemysłowymi przed zawarciem traktatu handlowego—weszli: szef wydziału przemysłowego przy ministerstwie handlu, Łukk, szef wydziału technicznego, Wucht, z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, Burt, przedstawiciel związku fabrykantów, Taube, członek zarządu fabryki Port-Kunda, Zommer i przedstawiciele kupiectwa—Sarepera i Wiunal.

Stosownie do ustawy z dn. 17 grudnia r. ub. kierownik ministerstwa przemysłu i handlu może jeszcze w ciągu lutego korzystać ze swoich nadzwyczajnych pełnomocnictw do uregulowania spraw opatentowych.

Polskie koła gospodarcze domagają się, by t. zw. granica gospodarcza pomiędzy Gdańskiem a Polską została już zniesiona z początkiem marca, jak to przewiduje konwencja polsko-gdańska.

W zdrowiu prezydenta ministrów nie nastąpiła żadna zmiana. W dalszym ciągu nie może opuszczać on łóżka. Temperatura pozostaje na poprzedniej wysokości.

Sejmowa komisja zdrowia publicznego i opieki społecznej odbyły 31 stycznia i 1-go lutego posiedzenie w sprawie repatriacji. Uchwalono na tych posiedzeniach dłuższą rezolucję, w której ważniejsze punkty są następujące: Przedewszystkiem komisja przyjęła do wiadomości wyjaśnienie rządu w sprawie zarządzeń sanitarnych w związku z reemigracją. Następnie komisja wezwwała rząd, aby: 1) przyspieszył porozumienie z sowietami specjalnie w sprawie powrotu dzieci, więźniów i zakładników, jako elementu pod względem sanitarnym zupełnie bezpiecznego, a także lo-

karzy polskich, których w Rosji jest przeszło 1000; 2) aby przyspieszył asygnowanie funduszy na zabezpieczenie sanitarne transportu repatriantów; 3) aby poddał rewizji sprawę wynagrodzenia organów sanitarnych, lekarzy i pomocniczych sił lekarskich; 4) aby rozwinął na kresach na szerszą skalę oczyszczanie wagonów; 5) aby rozpatrzył sprawę dezynfekcji na miejscu i w powiatach kresowych; 6) aby zabezpieczył państwo w cian, niezbędny dla tej akcji; 7) aby zabezpieczył bardziej ludność od zetknięcia się z reemigrantami, względnie roznoszicielami wsiw na drogach żelaznych i t. p.; 8) aby uregulował swój stosunek do samorządów w sprawie walki z epidemiami; 9) aby wysyskał stałe organy min. zdrowia w województwach i powiatach do intensywnej walki z epidemiami. Wobec tego, że obecni na posiedzeniu komisji przedstawiciele ministerstw zaakceptowali wszystkie powyższe rezolucje, komisje odroczyły zdanie sprawy na plenum sejmowe na 4 tygodnie, oczekując w tym terminie relacji rządowej z wykonania powyższej rezolucji.

Podkomisja komisji konstytucyjnej ukończyła pracę nad podziałem państwa na okręgi wyborcze. Łódź — miasto według tego projektu ma mieć 7 posłów; Łódź — powiat z Łaskiem i Brzezinami — 6 posłów.

Wysoki komisarz ligi narodów w Wolnym mieście Gdańsku, general Hacking, powrócił do Gdańska i objął urządowanie.

Sprawy watykanu.

O wybór nowego sekretarza stanu.

RZYM, 1 lutego. (Pat). Ujawnia się coraz większe zainteresowanie co do ewentualnej osoby sekretarza stanu przy nowym papieżu, wobec pewnych trudności, jak obecne conclave. W dyskusjach, ściśle są związane obie sprawy: to jest osoba papieża, oraz sekretarza stanu. Zdaje się dominować tendencja wyboru na papieża osobistość wyraźnie świątobliwej, natomiast polityka na stanowisko sekretarza stanu, jako kandydatów do objęcia sekretariatu stanu wymieniają kardynałów: Gaspariego, Pacelliego i Ceretti.

RZYM, 1 lutego. (Pat). Belgijskiemu kardynałowi Mercier zgotowano w Rzymie niezwykle serdeczne przyjęcie. — Dziennik „Epoca” daje wyraz żalowi, że kard. Mercier nie jest włochem, ponieważ wielkiego papieża, mówi autor artykułu, mógłby kościół posiadać w osobie tego wielkiego człowieka.

RZYM, 1 lutego. (Pat). Wszyscy kardynałowie, których stan zdrowia pozwala, stawili się w komplecie, 4 kardynałów nie mogli przybyć z powodu podeszłego wieku. Kardynałowie amerykańscy, którzy odjechali na okrętach wojennych, przybyć mają do Rzymu w piątek.

Ze względu na wielką wagę, jaką posiadała ich glosy, należy przypuszczać, że ostateczne głosowanie odbędzie się dopiero po ich przybyciu.

RZYM, 1 lutego. (Pat). „Giorn. di Italia” pisze o kardynałach polskich. Zaznacza między innymi: po 150 latach, Polska poraz pierwszy posiada swych przedstawicieli na conclave.

RZYM, 1 lutego. (Pat). W kołach watykanu przewidują, że conclave potrwa bardzo krótko. W czasie conclave zamieszkuje w watykanie 400 osób. Kard. Kam. Gaspari, zarządził ściśle ograniczenie wydatków.

Panuje przekonanie, że do niedługo papież zostanie wybrany.

O ministerstwo Rathenau'a.

BERLIN, 1 lutego — Pisma niemieckie omawiają bardzo żywo sprawę mianowania Rathenau'a ministrem dla spraw zagranicznych, szczególnie zaś sprawę zachowania się wobec tej propozycji niemieckiej partii ludowej. Wszystkie dzienniki wyrażają obawę, iż uгода międzypartyjna w sprawie nowych podatków może być wskutek tej nominacji zerwana.

Sprawę tę omawia „Zeit”, organ niemieckiej partii ludowej. Dziennik ten oświadcza, że mianowanie Rathenau'a musi być uważane jako wyzwanie, rzucone przez kanclerza Rzeszy pod adresem niemieckiej partii ludowej, która uważa, że w razie dojścia do skutku tej nominacji, będzie miała wolne ręce w Reichstagu podczas głosowania nad projektem nowych podatków.

„Berliner Börsen Kurrier”, organ demokratów, oświadcza, że partja demokratyczna poprze Rathenau'a we wszystkich jego zamierzeniach.

„Germania”, organ centrum, wita z uznaniem zapowiedź, dotyczącą Rathenau'a ze względu na jego znaczenie w całym świecie i jego stosunki zagranicą.

Prasa pravicowa jest usposobiona bardzo nieprzychylnie wobec Rathenau'a.

„Kreuz Zeitung” pisze w tej sprawie:

„Obecnie powierzony jest los państwa człowiekowi takiemu, który na początku wojny wypowiedział słowa, że

historja straciłaby całą rację swego bytu, o ileby Niemcy zwyciężyły.

Jest to smutny objaw upadku dzisiejszego Niemiec”.

„Deutsche Tageszeitung” wyraża opinię, że mianowanie Rathenau'a jest dalszym dowodem polityki uległości gabinetu Wirtha.

„Vorwaerts” oświadcza, że mianowanie Rathenau'a jest dowodem, iż

Niemcy bynajmniej nie prowadzą polityki Stinnesa i jego zwolenników.

BERLIN, 1-go lutego (Pat). Prezydent Rzeszy mianował d-ra Rathenaua ministrem spraw zagranicznych.

O bliski Wschód.

PARYŻ, 1 lutego. (Tel. własny „Głosu Polskiego”). Do tej pory jeszcze nie został ustalony ścisły termin zwołania na radę ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i Włoch.

Pisma paryskie zaznaczają, że pogłoska, wedle której narada ta została odroczone na życzenie Poincaré'go, który chce zapoczątkować inną politykę w sprawach wschodnich, aniżeli polityka Brianda, jest bezpodstawa. Polityka w sprawach Wschodu nie jest zależna od poglądów osobistych poszczególnych premierów francuskich, lecz jest powodowana względami, dyktowanymi dobrem państwa.

PARYŻ, 1 lutego. (Tel. własny „Gł. Polsk.”). Pisma paryskie donoszą z Londynu, że układy francusko-angielskie w sprawach Wschodu nie zostały zakończone, a nawet wyłoniły się w tej sprawie znaczne trudności, zwłaszcza w sprawie odstąpienia przez Grecję turkom Tracji. Rząd angielski stanowczo sprzeciwia się przyjęciu tej propozycji. Rząd angielski zgadza się wprowadzić na zmianę traktatu w Neuilly, jednakowoż ustępstwa jego dla Turcji nie są tak daleko idące, jak francuskie. Z po-

wodu tych nieporozumień została odroczone narada ministrów Anglii, Francji i Włoch.

REWEL, 1 lutego. (Russpress). Radek pisze w „Prawdzie” w sprawie przymierza angielsko-francuskiego:

Projekt ten rzuca jasne światło na fakt, że sprzymierzeni nieowni są jutro. Francja obawia się, że może nadejść chwila, w której Niemcy zażądać rewanzu i choćby nawet uczyniła Anglija znaczne ustępstwa — sam fakt zawarcia porozumienia będzie jej zwycięstwem dyplomatycznym, ponieważ nie będzie już odosobniona.

W sprawie projektu utworzenia konsorcjum międzynarodowego Radek pisze: „Kapitał niemiecki nie czuje w Rosji mocnego gruntu pod nogami bez bagnetów ententy i okrętów angielskich. — Kierownicy obu kapitalistycznych grup w Niemczech zrzekają się samodzielnej polityki ekonomicznej w Rosji”.

PARYŻ, 1 lutego. (Polpress). Przedstawiciel francuski przy rządzie angielskim, Franclis Boulton w rozmowie ze współpracownikiem „Soir” oświadczył, że na gruzach starej Turcji, która upadła, jako sojuszniczka wojennych Niemiec, powstała obecnie Turcja nowa, którą budują szczerzy patrioci tureccy. Turcja ta dąży do pokojowego współżycia z narodami Europy. Dążenie to powinno być wykorzystane przez wielkie mocarstwa, w przeciwnym bowiem razie zrozpaczeni osmalisci rzuca się ostatecznie w objęcia rosyjskiego komunizmu. Cała Turcja oczekuje z ogromnym napięciem rozstrzygnięcia przez wielkie mocarstwa zatargu tureckiego. Rozstrzygnięcie to zadecyduje o losach nie tylko Turcji lecz całego bliskiego wschodu.

Sprawa Egiptu.

LONDYN, 1 lutego. Pisma angielskie donoszą, że w dniu 31 lutego przybywa do Londynu wysoki komisarz w izbie, lord Allenby, zawezwany przez rząd wielkobrajtyjski w celu wyjaśnienia położenia w Egipcie.

LONDYN, 1 lutego. (Polpress). Dzienniki londyńskie podają następujące szczegóły o walkach, które miały niedawno miejsce w Kairze. W dzielnicy arabskiej Szan-aga patrol konny został obrzucony kamieniami. Jeden z żandarmów wystrzelił z rewolweru i położył trupem piętnastoletniego chłopca. Natychmiast zaroiła się cała dzielnica. Do patrolu dano kilkanaście strzałów. Patrol cofnął się, pozostawiając jednego ciężko rannego, którego tłum dobil kamieniami. Po pół godziny nadolagnął oddział piechoty, jednak napotkał już na barykadzie. Rozpoczęła się z obydwu stron strzelanina. Rozruchy przerzuciły się na inne dzielnice. Powstańcy rzucali się z niezwykłą odwagą na żołnierzy. Około południa sytuacja wytworzyła się niezmiernie krytyczna.

Zaszła obawa ogólnej rzezi europejskich.

W kilku punktach miasta wybuchły pożary. Dzielnice europejskie zostały opasane łańcuchem karabinów maszynowych, za pomocą których zdołano powstrzymać nacierające tłumy. Sytuacja pozostaje dotąd bardzo groźna. Europejscy porzucają masami miasto.

Zotewsko-rosyjska konferencja kolejowa.

RYGA, 1 lutego. (Russpress). Zotewsko-rosyjska konferencja kolejowa, odbędzie się w Rydze 1 dnio 1 lutego, w celu uregulowania kwestji kolejowych, zgodnie z warunkami traktatu pokojowego.

Zotewsko-rosyjska konferencja kolejowa.

RYGA, 1 lutego. (Russpress). Zotewsko-rosyjska konferencja kolejowa, odbędzie się w Rydze 1 dnio 1 lutego, w celu uregulowania kwestji kolejowych, zgodnie z warunkami traktatu pokojowego.

Warszawskie listy teatralne.

Teatr „Maska”. Tadeusza Rittnera: Ogród Młodości. Komedia fantastyczna w trzech aktach.

Wystawiony na otwarcie „Maski” fantastyczny twór Rittnera spotkał się przed kilku laty z okazji reprezentacji w wiedeńskim Burg-teatrze z wyjątkowym i jednomyślnym niemal uznaniem krytyki niemieckiej. W Warszawie został natomiast bardzo chłodno przyjęty. Tą różnicą w reagowaniu na piśmienniczą działalność Rittnera, który do ostatnich dni swego życia pisywał najpierw po niemiecku, a następnie sam się tłumaczył na język polski wyjaśnić można głównie przez specyficznie niemiecki sposób konstrukcji artystycznej autora, wypowiadającego się najchętniej w abstrahowaniu od rzeczywistości, w alegoryzowaniu zdarzeń i njmowaniu wszystkich wypadków dramatycznych lub powieściowych pod kątem widzenia zainteresowań bardzo inteligentnych ale wyłącznie spekulatywnych.

Rittner był analitykiem z namietności i z usposobienia. W tym samym środowisku, w którym Zapolska, używając najbardziej jaskrawych barw i najkrzykliwszych kolorów, spalała się w ogniu swojego temperamentu, ale tworzyła ludzi z jednej gliny i z jednego życia, Rittner, subtelnie dotknięty twórczym estety, osłabiał wprawdzie, wykluczał jaskrawości, ale w beznamietnym śledzeniu porównań i przełomów duszy ludzkiej dochodził do drobniawej bezduszości i martwoty. Komedia jego i dramaty są doskonałe, zadziwiające nieraz doświadczeniem laboratoryjnym na zadany temat psychologiczny, ale bardzo rzadko, prawie nigdy nie wywołują wrażenia bezpośredniego obcowania z osobami dramatu, które pod wpływem przejmującej analizy, straciły swą artystyczną rzeczywistość, przechodząc ewolucję od życia do szematu, od człowieka do manekinu, od ognia do chłodu, od ożywienia scenicznego do sztuczności.

Wszystko, co Rittner napisał wzbudza zainteresowanie i szacunek, wszystko jest wytworne i w najlepszym tonie utrzymane, ale esteta i analityk odnosi zawsze pyrrusowe zwycięstwo nad artystą, który nie miał tchnąć pełni życia w najpiękniejsze konstrukcje salubnie scenę teatru widmami swoich majaków, manekinami uroję, szematami życia.

Ogród Młodości jest jednym szematem więcej, wykonanym w formie najbardziej oczyszczonej, wyzwolonej z wszelkiego, tak zwanego realizmu życia, jest chłodną konstrukcją mózgową na zadany temat, którego przeprowadzenie ma nadowodnić, niewątpliwie uzasadnioną i najbardziej osobistą tezę pisarza. Zagadnienie starości i prozy życia, garnących się za wszelką cenę do utraconych rajów młodo-

ci, do ogrodów poezji, — rzucił Rittner w poetycznej bajce na tło fantastycznej komedii. Stary i starzejący się król, utrzymywany sztucznymi środkami leczniczymi w stanie pozornej świeżości, tęskni i marzy za młodą miłością. Porzuca swój tron i wierną małżonkę, aby w towarzystwie lekarza cudotwórcy znaleźć nowy ogród młodości. Wyprawa po poezję życia i młodości kończy się jednak klęską i zawodem.

Król wpada zrazu w zęcznie nastawione sidła starzejącej się kobiety, a poznawszy jej przesiłną córkę, Julję — symbol świeżości, wdzięku i prostoty, — zaczyna rozumieć, że na tle prawdziwej młodości wszelkie czary i leki tracą swoją moc i siłę. Prawdziwa, bezlitosna starość pokrywa w ciągu kilku godzin włosy jego siwizną, twarz gęstymi zmarszczkami, a król — amant kryć się musi w mrokach nocy, aby nie zdradził oczom czarującej dziewczyny swej tragedii i swego doświadczenia.

Rittner kładzie przytem oczywiście komediową kropkę nad i, każąc młodemu królewiczowi zabiegać o względy dziewczęcia — naturalnie szczęśliwie i z widocznym, bo małżeńskim skutkiem. Król wraca na dwór, bogatszy w jedno doświadczenie więcej. Tylko u boku królowej może zakwitnąć jego powtórna młodość, bo nie powinna obawiać się ani siwych włosów, ani innych zewnętrznych oznak starości. Tym wysoce moralnym i uszlachetniającym akordem kończy się alegoryczna bajka komediowa.

Nie porywa ona ani siłą poezji ani pięknoscą rysunku. Wymyślona, doskonale skonstruowana scenicznie, zajmuje raczej jako chybione doświadczenie artystyczne i przyczynek do autobiografii autora. Trudno opędzić się wrażeniu, że wycieczka królewska do ogrodu młodości jest daremną eskapadą w krainę poezji i romantyzmu.

Stary król tylko na swoim tronie szukać i znaleźć może szczęście. A chociaż ono pozbawione roku świeżości i nowości, odpowiednio ujęte i „uklasyfikowane”, może dać surogat zadowolenia, będący nieraz jedyną rozkoszą. Wystawienie komedii chromało głównie pod względem reżyserskim. Gra aktorów jeszcze bardziej podkreślała alegoryczną i spekulatywną wartość utworu. Tylko kreacje p. Siennickiej i młodzieńczej p. Cieszkowskiej stały na wyżynie, a może nawet przewyższyły intencje autora.

Dekoracje i kostjmy były przypadkowe i dorywcze.

Premjera Maski nie przyniosła rozczarowania w żadnym kierunku. Emil Breiter.

Falszeryz i oszust — prezydentem Bydgoszczy.

Przed dwoma mniej więcej laty, po ustąpieniu Niemców z Bydgoszczy, zjawił się w tym mieście bardzo elegancki, bardzo solidny, bardzo poważny człowiek, nieznanego pochodzenia, chyba p. komisarycznemu prezydentowi Maciaszkowi. Wkrótce ów elegancki, solidny i poważny pan, galicjanin Wincenty Łukowski zaczął odgrywać wielką rolę w mieście, został radcą magistratu, decernentem teatralnym, członkiem rozmaitych komitetów, zarządów i t. d. i t. d. Jednym słowem stał się p. radca Łukowski działaczem społecznym, obywatelom wybitnym, prawą ręką samego pana Maciaszka, wszechpotężnego prezydenta komisarycznego Bydgoszczy. Głos p. radcy Łukowskiego ważył wszędzie, czy to w teatrze, czy w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, czy w Banku, nie mówiąc już w magistracie, w którym obok p. Maciaszka — rządził się p. radca jak szara gęś.

Gładki, uprzejmy, elegancki p. radca Łukowski, umiał jednocześnie być arogantem i złośliwym w razie potrzeby. Miał swoich wielbicieli, ale i dużo nieprzyjaciół, ci ostatni jednak steroryzowani znaczeniem i potęgą p. radcy Łukowskiego — siedzieli cicho, a pan radca Łukowski w dalszym ciągu burszował po Bydgoszczy jak po swoim folwarku.

Wreszcie pan radca W. Łukowski przy pomocy swych przyjaciół — wybrany został prezydentem miasta i to go zgubiło. Wkrótce po wyborze p. Łukowskiego na prezydenta miasta zaczęły krążyć po Bydgoszczy takie monstrualne pogłoski o jego dawnej działalności w Galicji, że doprawdy nawet najzaciętszym jego wrogom wydawały się one niemożliwymi, a jednak...

Narazie przyjaciele, wielbiciele

i adherenci p. prezydenta Łukowskiego zaprotestowali przeciwko oszczerstwom rzucanym na cześć godną i pełną zasług osobę pana prezydenta. Ten ostatni, zachowując do końca rolę ofiary nieuczynnych oszczerstw — zrezygnował ze stanowiska, wyjaśniając, że w podobnych warunkach nie może on pracować dla ukochanego miasta, dla społeczeństwa i kraju. Przyjaciele jego w radzie miejskiej zagrozili, że zrezygnują ze swych mandatów, jednak nie uczynili tego.

A tymczasem bomba pękła i ogłoszono autentyczne dokumenty dowodzące niezbicie, że p. prezydent Łukowski w 1897 r., jako ówczesny praktykant pocztowy wyrokiem prawomocnym sądu oregowego w Wadowicach (Nr. 4346 z dn. 11.VI 1897 r.) został skazany za fałszowanie przekazów pocztowych na 2 i pół lat ciężkiego więzienia z jednodniowym postem co miesiąc.

Karę p. Wincenty Łukowski odcierpiał w więzieniu kryminalnym w Wiśniczu. Że jednak ta kara nie poprawiła p. Łukowskiego, dowodem są jego późniejsze „sprawki”, które narazie nie są jeszcze publicznie ujawnione. Ale i w Bydgoszczy, pomimo swego stanowiska p. prezydent nie ommieszkiał skorzystać ze sposobności, aby dokonać oszustwa, mianowicie nabywszy od niejakiego A. Witkowskiego cegielnię, zapłacił mu należność w markach polskich, podczas gdy umówiono się, że zapłać ma nastąpić w markach niemieckich. Skorzystał p. prezydent z niedopatrzania sprzedawcy i „silny” prawem, oszukał w ohydny sposób biednego właściciela, rujnując go doszczętnie.

Doprawdy Bydgoszcz niema szczęścia do prezydentów.

Z muzyki.

„Faust” poemat symfoniczny Liszta.

Z goethowskiego dramatu filozoficznego, do treści którego nie jeden kompozytor stroił swą lirę, charakter Mefista był głównym pokuszeniem do filozofowania w języku tonów. Dokonali tego — oczywiście każdy na swój sposób — Berlioz, Wagner, Liszt, Boito, Gounod i in. Pomijam Wagnera, który jako 27 letni artysta przez kłopoty materialne porzucił pierwszą myśl napisania symfonii i pozostawił tylko wstęp do „Fausta” w formie uwertury.

Berlioz skomponował legendę dramatyczną „Potępienie Fausta”, a więc oddalił się od głównej nici przewodniej Goethego, u którego Faust umiera zbawiony. Zarówno Berlioz jak Boito (w op. Mefisto) mieli na myśli przypo-

zienie sobie jaknajwiększej ilości motywów, dających powód do roztoczenia przepychu dekoracyjnej obrazowości muzycznej. Gounoda natchnęła romantyczna osnowa miłosnej tragedii Małgosi i Fausta do stworzenia pięknej opery. Ale największym pomnikiem dźwiękowym na temat goethowskiego arcydzieła jest „Faust” Liszta. Wszystkie trzy postacie występują z przedziwną wyrazistością, ukazując główne cechy swych charakterów. Faust i Małgorzata odślaniają dusz swych tajemnic; śledzimy krok za krokiem, jak te dusze się przekształcają pod wpływem przeżyć wewnętrznych, słyszymy każde ich drgnienie, wywołane uczuciem bądź radości, bądź bólu, zwątpienia czy rozterki, a cyniczne chichoty Mefista — tego ducha wiecznego protestu — oparte na motywach obojga bohaterów — to najwyższy kunszt

Z dnia na dzień.

Zaufanie.

— Co jest lepiej — zapytuję mnie jedna z czytelniczek — czy dać się zwieść przez zbytek zaufania, czy też nie zwięd do nikogo zaufania z obawy, aby nie być zwiedziona?

Nie mogą pani odpowiedzieć na to pytanie, nie wygłoszwszy wprzódy mowy pochwalnej na cześć zaufania. Zaufanie jest największą z cnót, zdobycych kobietę. Każdy może ocenić śmieszność męzysyny abwt ufego. O kobiecie pełnej zaufania co najwyższej mówi się, że jest zbyt dobra.

Zaufanie dla duszy jest tem, czem uśmiech dla twarzy: slichnym upiększeniem. Jest najbardziej skończoną i najbardziej oszarpującą formą optymizmu, a jej światło rozjaśnia życie, pełne poświęceń.

Stracić zaufanie, proszę pani, to stracić wszystko, gdyż nie da się go nigdy zastąpić. Gdy tymczasem miłość... ach.

ekspresji muzyka — filozofa, a zarazem kapłana najczystszej sztuki natchnionej — Fr. Liszta. Nikt tak, jak on, nie potrafił, z takim mistrzostwem wplatać szatańskie mocy w dzieje psychiki i uplastyczniać tonami i pomysłowością harmoniczną namiętnych uniesień Fausta i dziewiczych łchnień Małgorzaty. W końcu trzeciej części poematu, kiedy złowrogi szatan — kusiciel zostaje zwyciężony, twórca „Fausta” ukazuje nam raz jeszcze wizję Małgorzaty, cichną ostatnie dreszcze zespołu orkiestrowego i chór mistyczny intonuje hymn wyzwolenia, po czem z głębi głos tenorowy „solo” na melodyjnych konturach motywu Małgosi opiewa odę na cześć dziewięcioletniego cesarza (des Ewig-Weiblichen).

Wykonanie symfonii pod dyr. Oskara Frieda było na ogół biorące, bardzo chwalebne. Jedynie część druga (Małgorzata) była nieco rozciągnięta w tempach i nie wywołała tego czarującego efektu przez dysonujący strój drzewa, choć miejscami odzywały się piękne frazy klarнету i oboju, zaskakujące na wyróżnienie. Niezłe spisał się chór męski T-wa „Hazzomir”, a solową partję odtworzył p. M. Janowski, artysta opery warszawskiej, wykazując estetyczne posługiwanie się efektami dynamiki głosowej.

Koncert rozpoczął się wyjątkowo późno, bo o godz. 10 i pół z przyczyn od dyrekcji niezależnych. Wieczór należał do wyjątkowych i z tego względu, że nikt się nie spóźnił i nie przeszkadzano dyrektorem w czasie wykonywania.

J. Hal.

EDELA RUST.

Ichneumon.

Obydwa porucznicy rezerwy Broński i Renner siedzieli w Morawskiej Ostrawie na werandzie Café de l'Europe przy podwieczorku. Renner po wyjściu z wojska wydzierzał sobie w tych stronach intratny majątek ziemski. Broński był i pozostał porucznikiem od stóp do głowy. I czymże ma zostać człowiek, który się niczego nie uczył, nie może zapamiętać minionego blichtru i właśnie w odpowiedniej chwili tyle odziedziczył, aby móc jeszcze dwa lata wytrzymać bez pracy.

— No, dlaczego nie zabrałeś ze sobą swej małej słowaczki? Chętniebym ją zobaczył, czy rzeczywiście jest taka piękna, jak mi pisałeś.

— Niech mnie Bóg bronil! Zebys mi ją sprzątnął z przed nosa. Renner roześmiał się.

— Nie mam czasu na takie głupstwa? Skąd ja właściwie wytrzasnąłeś? Z rynku... jeśli mnie pamięć nie myli?

— Sprzedawała ona tutaj naprzeciwko przed teatrem pomarańcze, to prawda! Widziałem ją kilka razy... pikantna blondynka... blondynka, mówię ci... wysmukła, zgrabna, okrągła... czegoś podobnego nie spotyka się codziennie.

Zabrałem ją do siebie... jako służącą, oczywiście! Ubrałem ją elegancko... do całowania, mówię, ci! — A jednak nie jesteś zadowolony... cóż ci właściwie ugniała wątrobę?

Broński wypuścił monokl z oka.

— Miałem taki przykry s0n tej nocy... jeszcze jestem rozstrojony. Przecież ty się znasz trochę na tych sprawach.

— Bóg ci się śniło?

— Czy wiesz, co to jest ichneumon?

— Bardzo niewyraźnie!

— Jeszcze nigdy w życiu takiego bydlaka nie widziałem. Ale dzisiaj w nocy widziałem, że oto siedzi przedemną taki ichneumon, a ja byłem krokodylem. Tak, krokodylem! Otwieram więc jaknajszerszej paszczę, aby w pogodzie ducha spożyć to bezcelne stworzenie, które tak jakoś dziwnie na mnie patrzy. I wyobraź sobie, że wskakuje ono radośnie w rozwartą paszczę. Zamykam ją szybko, ciesząc się ze zdobyczy. A wtedy to bydlę odziera mi język, wylazi przez jelita, żrąc dokoła siebie, wyświdrowuje się następnie przez mój grzbiet i wyskakuje w świat boży! Budzę się, drżąc z wściekłości i bólu.

— I cieszysz się, że wciąż jeszcze jesteś porucznikiem Brońskim!

do tej chwili. Było to niewymownie wstrętne!

— Wierzę! — roześmiał się Renner.

— Cóż to może oznaczać? Przecież taka niezwykła historia nie śni się bez przyczyny?

— To jest bardzo łatwy do wyjaśnienia sen!

— Więc powiedz nareszcie!

Renner uśmiechnął się złośliwie:

— Przerzyj, a zobaczysz!

— Jeżeli mam to przeżyć, to przecież nie mam potrzeby ciebie się pytać!

— Muszę teraz odejść... mam jeszcze kilka interesów u adwokata... a potem muszę wstąpić po drodze do domu. Za cztery tygodnie będę z powrotem. Servus Broński! — Servus.

Było to po upływie roku przy ul. Pańskiej w Tropawie, gdzie Renner spotkał swego starego przyjaciela Brońskiego.

— No, skąd Bóg prowadzi? Kilkakrotnie zapytywałem o ciebie, w Ostrawie... mówiono, żeś wyjechał... wciąż gdzieś w podróży! I nigdy ani znaku życia o sobie?

— Nie pytał się zupełnie! — Westchnął Broński i machnął ręką w powietrze.

— I jak ty wyglądasz? Jezus, Marja, co ty za miny wyprawiasz?

— Bo i jak wyglądać, gdy się właśnie nabrzo starą ciotkę na

trzysta koron, aby przeżyć jeszcze kilka dni!

— Więc chodź do kawiarni i wypowiadaj się ze zmartwień.

— Słuchaj, Renner, możesz mi znowu pożyczyć trzysta koron, abym mógł jeszcze parę dni pociągnąć?

Renner z uśmiechem na ustach wyciągnął portfel i bez słowa wręczył przyjacielowi pięćset koron.

Gdy już siedzieli w kawiarni, zapytał:

— A więc wszystkie swe pieniądze przeżyłaś?

— Ja...? Nie ja, ale... Frania.

— Ta mała słowaczka?

— Sprawa miała się tak: Zaledwie tą dziewczynę przyodziałem, że wyglądała na wielką damę, gdy zaczęła miewać rozmaite życzenia. Przedewszystkiem, żeby pojechać do Wiednia. No, pomyślałem sobie, pojedziesz sobie z nią do Wiednia; i tak już tam od dłuższego czasu nie byłam. I oto przesiadzieliśmy we Wiedniu siedem miesięcy! Pieniędzy to kosztowało... coś straszniego! Wszystko chciała zobaczyć, wszystko mieć. Kolacje tylko w pierwszorzędnym restauracjach! I skąd się do niej nagle wziął ten wielki styl, daremnie sobie głowę łamałem. Ale gadała! I nie tylko po czesku, o nie, i niemieckich zwrotów używała... mówię ci, coś nadzwyczajnego! Co tydzień do opery, do komedii, zawsze tylko dorozką.

— A ty byłeś na tyle słaby...?

— Mój Boże, gdy się tkwi w pierwszej miłości! Az nagle pewnego dnia oświadczyła: „Mój kochany, przejedziemy się trochę obok, do Paryża, dobrze?” Byłem zdumiony. Co mogła ona wiedzieć o Paryżu? Widać słyszała od francuskich oficerów w Ostrawie, że tam jest ładniej, niż gdziekolwiek na świecie, więc chciała i musiała tam być.

— A ty, idjoto, pojechałeś z nią do Paryża?

— No cóż miałem robić? Wciąż jeszcze byłem zbyt zakochany. Więc znaleźliśmy się w Paryżu. Przy tej walucie! Możesz sobie wyobrazić... mój portfel chudł z dnia na dzień. Pędziła od jednej przyjemności do drugiej... poza moimi plecami robiła znajomości, jak dawniej w Ostrawie z francuzami. ...To było coś straszniego! Po upływie czterech miesięcy powiedziałam jej, że musimy wracać do Ostrawy... że mam tam zajęcie i że... skończyły się moje pieniądze. „Myślałam, że jesteś bogatym człowiekiem!” zaczęła krzycać. „Mylisz się!” odpowiedziałam. „To jedź sobie sam!” — krzyknęła. „Ja się tu będę nadal dobrze bawić ze swoimi przyjaciółmi!” Ponieważ nie mogłem się w Paryżu dłużej utrzymywać, to odjechałem, a ona została. Została! Cóż ty na to?

Łódź.

FELJETON.

Wielożeństwo.

Prasa angielska podniosła wielkie larum z powodu ukazania się na powierzeni Albionu sekty mormonów. propagującej w teorii i uprawiającej w praktyce wielożeństwo.

„Ludzie ei, piszą dzienniki brytańskie — namawiające kobiety, by przystąpiły do ich sekty, następnie wywożą namówione do swej kolonii i tam oddają wywiezione za żony jednemu ze swych mężczyzn.”

Nie widzę tutaj powodu do rozpacz, a w każdym razie do tego rodzaju rozpacz.

Jest piękny wiersz japoński, który, o ile sobie przypominam, brami następująco:

„Kobieta — to trucizna!
Tak mawiał Bab-El-Dżon.
Któż racji mu nie przysna,
Skoro miał dwieście żon!

I rzeczywiście, w tej całej aferze godni politowania są jeno nie-szczęśliwi mormonowie, sekta snadź ludzi idealnych, z których każdy bierze na siebie dobrowolnie uwielokrotniony krzyż Pański.

Bo proszę sobie wyobrazić raneł w domu takiego biednego mormona: jedna żona chce z nim iść wieczorem do teatru, druga chce z nim siedzieć w cukierni, trzecia kłęcząc przy modlitwie, czwarta wogóle itd., a wszystkie wrzeszczą zgodnym chórem: „pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!”

Popołudniu znowa, gdy mormon ma trochę czasu i chciałby coś wiedzieć o tem, że jest poligamiem, jedna żona siedzi u krawca, druga u szewca, trzecia u fryzjerki, czwarta i szóstka właśnie go zdradzają z innym, a piąta wprawdzie jest w domu, ale chora i zupełnie do pogawędki niezdatna.

Chyba się ze mną zgodzi każdy kawaler (co do mężów, to nie mam wątpliwości), że jeśli trzeba się litować nad kimś, współczuć i rozpaczć, to w każdym razie obiektem muszą być mormoni, a nie ich żony.

A co się tyczy tych rzekomo nie-szczęśliwych dziewczyn, to radziłbym każdemu z dziennikarzy angielskich, aby został na pół roku panną na wydaniu i słyszał w domu nieprzerwany młyn języków matek, ciotek i babek, biadających nad losem starych panien, a napewno zaczęłyby wrzeszczeć:

„Dajcie mormona, dajcie nieboszczyka, dajcie manekina, aby się mąż nazywał!”

A zresztą, taki mormon, chociaż ma kilka żon, to jednak przecie jest żywym, pełnym energii człowiekiem i dla każdej trochę czasu znajdzie.

Spółczeństwo najmniej ma tu prawa wnosić pretensje i oburzać

— No tak, i cóż dalej? — zapytał Renner poważnie.

— A czy ja wiem? Muszę widocznie zacząć pracować! Pracować!

— Gdzież chcesz pracować?

— Głupstwa gadasz! Sto razy dopytywałem się w różnych miejscach. Nie... absolutnie nie!

— Więc cóżbyś chciał zrobić... co umiesz właściwie?

— Zbyt wiele pytasz odrazu. Właściwie chciałbym nie nie robić, ale przecież muszę mieć pieniądze i wobec tego jest mi wszystko jedno, co mam robić! Ale trudno coś znaleźć! Wszyscy mówią: „tego pan nie potrafi!” wogóle nie chcą ze mną gadać. To prawda, że mało umiem, ale z czegoż żyć będę?

Renner poklepał Brońskiego te współczuciem po ramieniu.

— Chciałbyś wyjechać na wieś? Miałbym dla ciebie pracę.

— Ależ chętnie! Na polowanie chodzę, konie ujeżdżać... Wiesz przecież, że ja to umiem?

— Tak, wiem o tem. Ale i wiele rzeczy będziesz się mógł o mnie nauczyć, jeśli masz ochotę i chcesz zostać poważnym człowiekiem.

— Ależ naturalnie, że chcę, ... może tam w twojej okolicy znajdują się jaka bogata dziewczyna, z którą mógłbym się przykazi ożenić, gdy już u ciebie

się. Najpierw urządzają sobie wojny, zabijają tłumy mężczyzn w kwiecie wieku, a potem chcieliby, żeby nieznaczne dziewczyny siedziały cierpliwie bez zapotrzebowania i gardziły mormonem. Trudno, dla każdej znaleźć lorda lub maharadżę!

Ci mormoni powinni stanowić uprzywilejowaną kastę nieustraszonych bohaterów!

Trzeba tylko, gdy się przechodzi koło takiego mormona, pamiętać o odwiecznej prawdzie, że „lepsze dziesięć żon cudzych, niż jedna własna!” gik.

Sprawy komunalne.

Zmiany personalne w zarządzie związku miast.

W myśl paragrafu 10 statutu związku miast, prezydent miasta,opuszczając swe stanowisko, jednocześnie ustępuje ze stanowiska prezesa zarządu związku miast, o ile takowe zajmował w okresie swej prezydentury.

To też — dotychczasowy prezes zarządu związku miast, inżyn. Drzewiecki, prezydent m. Warszawy, ustepił, miejsce zaś jego zajął pan Szczępański, prezydent m. Lublina. Jednocześnie zgłosił swe ustąpienie dyrektor biura zarządu związku miast, p. Kozłowski.

Na wakujące stanowisko dyrektora biura ma być rozpisany konkurs.

Sprawy daniny.

Komisja do wymiaru daniny od lokatorów.

W myśl art. 22 ust. o porobze daniny, rada miejska na ostatnim posiedzeniu wybrała komisję obywatelską dla wymiaru daniny od lokatorów. Do pierwszej komisji odpowiadającej i urzędowi skarbowemu wybrano: 1. jako członka Franciszka Kalużyńskiego, zastępcę Sikorskiego; 2. jako członka Wiktora Groszkowskiego, zastępcę Mendla Grudmana; 3. jako członka S. M. Bornsztajna, zastępcę Romana Zapędowskiego.

Do drugiej komisji odpowiadającej II urzędowi skarbowemu wybrano: 1. jako członka L. Krakauera, zastępcę Kazimierza Roszaka; 2. jako członka Salmana Kochańskiego, zastępcę Wacława Katfanke; 3. jako członka Aleksandra Kochańskiego, zastępcę Jana Janowskiego.

Do trzeciej komisji odpowiadającej III urzędowi skarbowemu wybrano: 1. jako członka Andrzeja Pileckiego, zastępcę Dawida Fuksa; 2. jako członka M. Plockiera, zastępcę Maksym. Flajsnera; 3. jako członka Marijana Adrzejaka, zastępcę Stanisława Korzuchowskiego.

Komisja odwoławcza.

W myśl art. 48 ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej, rada miejska na ostatnim posiedzeniu wybrała do komisji odwoławczej przy urzędzie skarbowych następujących przedstawicieli:

Z przemysłu wielkiego: na członka dr. Biedermana Brunona, jako zastępcę Alb. Jarciońskiego.

wyterminuje tak, abym mógł coś wydzierżawić na własny rachunek, rozumiesz chyba ...?

— Być może, że i to się uda!

— śmiał się Reuner, zadowolony.

— Człowieku, towarzyszu, jestem najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem! Chodź, pojedziemy zaraz do twej żony do domu. Jezus Marja, serce moje, że też akurat dzisiaj cię spotkałem, w najrozpaczlwszej godzinie mego całego życia!

— Tak, tak, ten ichneumon...!

— Cóż znowu masz na myśli z tym ichneumonem?

— Twój sen! Czy już zapomniałeś? Po którym jeszcze dość długo miałeś bóle nieznośne?

— No więc, co chcesz przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że przeżyłeś swój sen!

— Przeżyłem...?!

— Piękna Frania była tym ichneumonem! Czuchałeś na nią, wyzarta całe twe wnętrze, aż wreszcie przegryzła cię na wylot i wesoło uciekała w świat!

— Patrz-no, to by mi nigdy na myśl nie wpadło! O tak, przeżyłem to wszystko i jeszcze dzisiaj czuję ból dotkliwy! Frania... ichneumon! Jednak było to ładne zwierzątko! Na psa urok, mój kochany!

— zmyślono (Tłomaczył G. W.).

Koniec.

Z przemysłu małego: na członka Cytryna z firmy „B-ci Cytryn”, jako zastępcę Zym. Jarakowskiego.

Z hurtowego handlu: na członka Ad. Fuksa, zastępcę Ad. Piotrowskiego.

Z handlu drobnego: na członka Edwarda Iezierskiego, zastępcę Dawid Abramowicza.

Właścicieli nieruchomości: na członka Emanuela Szykiera, zastępcę Mariana Łube.

Od lokatorów: na członka Józefa Wilczyńskiego, zastępcę H. Szumachera.

Sprawy robo'nicze.

Konferencja w sprawie strejku dozorców.

r) W związku z proklamowanym strejkem dozorców domowych, dnia 3 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali posiedzeń magistratu m. Łodzi pod przewodnictwem prezydenta miasta Al. Rzewskiego na wniosek wydziału zdrowotności publicznej konferencja w sprawie bezrobocia dozorców domowych.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele województwa łódzkiego, wojewódzkiego urzędu zdrowia, komisariatu rządu, stowarzyszenia „Lokator”, komendy policji państwowej I i II stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, związku zawodowego dozorców domowych, okręgowej komisji związków zawodowych, prezydum magistratu i wydziału zdrowotności publicznej.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, a dozorczy.

Ponieważ stowarzyszenie właścicieli nieruchomości chce udzielić dozorcóm żądanych podwyżek, do czasu uchylecia ustawy o ochronie lokatorów, związek dozorców uważa, iż sprawa ta należy do sejmiku, zaś dozorczy nie chcą być narzędzim w rękach kamieniczników, aby dać im możność samowolnego określenia wysokości komornego. bip.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 2 lutego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, umiarkowany mróz, miejscami mgła lub śnieg. Wiatry lokalne.

W dniu wczorajszym w całej Europie było przeważnie pochmurno z wyjątkiem Irlandji i zachodniego wybrzeża Norwegji. Temperatury w Polsce wahały się w granicach od 2 do 11 (Poznań mniej 2, Warszawa mniej 8, Lwów mniej 6, Pińsk mniej 11). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie mniej 2, najniższa mniej 8, w Zakopanem onegdaj najwyższa mniej 3, najniższa mniej 12.

Z rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady z powodu braku quorum nie odbyło się. Następne posiedzenie, jako zwołane w drugim terminie, dojdzie do skutku bez względu na ilość obecnych radnych.

Osobiste.

Bawi w naszym mieście znany publicysta i pisarz p. Tadeusz Grzędzki. (bip)

Anulowane banknoty.

Polska krajowa kasa pożyczkowa wyjaśnia, że zamieszczone w pismach wiadomości o tem, jakoby bilety I emisji mogły być jeszcze teraz po terminie ostatecznym wymienione w PKKP, nie są zgodne z prawdą. Bilety I-ej emisji utraciły już swoją wartość.

Ugłi dla popisowych.

Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że w wypadku, kiedy jeden z męskich członków rodziny popisowego, starającego się o ulgę z art. 61 tymcz. ust. pob., zachorował obłożnie i w oznaczonym terminie przed komisją przeglądową stanąć nie może, strona zainteresowana winna przedłożyć świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza powiatowego. Ponadto wy-

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła wczoraj w 81-m roku życia nasza najukochańsza żona, matka, córka, siostra i ciotka

b. p. Rachela Erdbergowa

ur. Karo.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok ze szpitala w Radoszcu odbędzie się dziś w czwartek, o godz. 1 popoł.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych **Zrozpaczona rodzina.**

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 1 lutego b. r.

B. P.

Basia z Gutmanów

Goldsteinowa

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Nowo Targowej № 5 nastąpi w czwartek, dnia 2 lutego godz. 12 w południe o czem krewnych i znajomych zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Mąż, syn, córki, zięciowie i wnuki.

padek powyższy winien być stwierdzony przez organa egzekutywne odnośnej władzy administracyjnej I-ej instancji.

W wypadkach, kiedy zachodzi wątpliwość co do tego, czy dany popisowy może być rzeczywiście uważany za jedynego żywiciela rodziny i czy wobec tego można zastosować wobec niego 61 art., winna komisja przeglądowa poddać przeglądowi lekarskiemu tych członków rodziny, na których niezdolność do pracy powołuje się popisowy i co do których zachodzi przypuszczenie, że są w stanie pracować na utrzymanie rodziny. Od wyniku przeglądu należy uzależnić ostateczną decyzję. (bip)

Cmentarz dla bezwyznaniowych.

Magistrat m. Łodzi polecił komisji do zakupów gruntów nabyć obszar ziemi na „Dołach”, celem urządzenia cmentarza dla bezwyznaniowych, w myśl uchwały rady miejskiej, zapadłej w czasie dyskusji nad budżetem urzędu stanu cywilnego.

Pogadanki czerwonego krzyża.

W niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 12 m. 30 w poł. odbęła się dwie pogadanki, urządzone staraniem oddziału łódzkiego P.T.O.K.

W „Odeonie” mówić będzie dr. Mogilnicki na temat „Przyczyny śmiertelności wśród dzieci”, a w sali fabrycznej Tow. Akc. Gejera dr. Justman o „Alkoholizmie”. Pogadanka d-ra Justmana będzie urozmaicona obrazami świetlnymi.

Wejście bezpłatne.

T. M. M.

Komisja kulturalno-oświatowa magistratu m. Łodzi, wespół z tow. miłośników muzyki rozpoczyna cykl koncertów dla młodzieży. Pierwszy koncert, poprzedzony odczytem prof. T. Meyznera z Warszawy, odbędzie się dzisiaj o godz. 4 i pół po poł. w sali towarzystwa, Traugutta (Krótka) 1. Koncert będzie poświęcony wyłącznie polskiej muzyce kameralnej i pieśni ludowej.

Z przyczyn od towarzystwa miłośników muzyki niezależnych jutrzejszy koncert nie odbędzie się

Pokarm matki w zupełności zastępuje

Mączka owsiana Branieckiego

Dostać wszędzie! Dostać wszędzie!

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi

(Al. Kościuszki № 27).

Dnia 3-go i 8-go lutego o godz. 8-ej wiecz. odbęda się w lokalu własnym

Zebrania Przedwyborcze

o celem omówienia porządku dziennego Dorocznego Walnego Zebrania Związku i ew. ustalenia listy kandydatów do Zarządu.

Koledzy! Stawcie się! Heznie.

1451-1

Mechaniczna Fabryka

MEBLI BIUROWYCH

Suszarnia parowa i Tariat

W. Markusfeld

Łódź, ul. Cegielniana 114, Telefon 13-15.

polecą: biurka piaskie i żaluzjowe typów amerykańskiego i szwedzkiego. Wykonanie pierwszorzędne. Przyjmuje zamówienia na ekspoz. Wystawia na „Targach Wschodnich” i Poznańskim.



1452-1

Telegramy krajowe

Danina. POZNAN, 1-go lutego (Pat). W miejskim urzędzie podatkowym rozpoczęto składanie sum na poczet daniny. Wśród pierwszych płatników są przeważnie osoby, zamierzające wyemigrować z Polski, oraz ci, którzy świeżo nabyli nieruchomości. Płatnicy zgłaszają się licznie.

Turcy i Tatarzy w Krakowie. KRAKÓW, 1 lutego (Telefonem od naszego koresp.) dowiadujemy się, że rektorat uniwersytetu jagiellońskiego otrzymał zawiadomienie z ministerstwa spraw zagranicznych, że republika aszerbejdżańska przelała rządowi naszemu propozycję wysłania na uniwersytet krakowski kilku studentów. Do Krakowa ma przybyć także kilkunastu studentów tureckich.

Targi poznańskie. POZNAN, 1 lutego. — Urząd targów poznańskich komunikuje, że zainteresowanie targami poznańskimi jest ujawnione nie tylko przez przemysłowców i kupców polskich, ale także i przez zagranicę. Urząd targowy otrzymuje szereg listów, nadsyłanych z Belgii, Francji, Anglii, Jugosławii Czech i Ameryki z zapytaniami w sprawie terminu otwarcia targów i ich charakteru. Zapytania takie urząd targowy otrzymuje nie tylko drogą bezpośrednią, ale także i za pośrednictwem naszych placówek konsularnych zagranicą oraz misji zagranicznych w Warszawie.

Napad bandycki. WARSZAWA, 1 lutego (Telefonem). W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem do mieszkania Tadeusza Chartupskiego, właściciela sklepu aptecznego przy ulicy Marszałkowskiej, wtargnęło 5 ludzi z rewolwerami i pod groźbą strzału, pomimo, że w mieszkaniu było 5 osób, właściciela mieszkania i jego gości związano. W ciągu 20 minut przeszukano całe mieszkanie. Zrabowano futra, rewolwer, sto kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce, biżuterię itp. — ogółem za 10 milionów marek.

Najście to, ja o dokonane w centrum miasta, budzi ogólną sensację.

Kronika telengraficzna

- Lenin a Trocki. Pisma niemieckie donoszą, że w trzech dniach wnikł między Leninem a Trockim spór na następującym tle:

Na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego Lenin zaproponował, by ze względu na żądania Ameryki zmniejszyć liczbę armii sowieckiej o 50 proc. Ku ogólnemu zdziwieniu sprzeciwił sprzeciwił się temu żądaniu Trocki, który oświadczył, że Rosja nie może zdemobilizować swej armii ze względu na niebezpieczeństwo, jakie jej grozi na wypadek niedoświadczenia do porozumienia między uczestnikami konferencji genueńskiej. Na wniosek Trockiego odrzucono propozycję Lenina znaczną większością głosów.

- Rabunki w Moskwie. Moskiewskie „Izwestia“ piszą: W ciągu ostatnich dwu miesięcy coraz częstsze są w Moskwie wypadki napadów i rabunków w mieście. Dziennik tłumaczy to wypuszczeniem z więzienia na zasadzie amnestji, wielu przestępców karnych i zaznacza: Ważną rolę odegrała także nowa polityka ekonomiczna. Wymagania życia rozszerzają się, kontrasty stają się coraz bardziej jaskrawe. Znaczne odsetki przestępców stanowią dzieci.

- Zjazdy dziennikarzy sowieckich. Dnia 26 stycznia odbył się w Moskwie zjazd dziennikarzy, program którego był następujący:

1) sytuacja prasy sowieckiej i jej zadania, 2) sprawozdanie z działalności Rosty, 3) sprawozdanie prasy partyjnej, 4) sprawozdanie ze sprawy informacyjnej, 5) sprawozdanie związku zawodowego dziennikarzy, 6) kwestja tarwfy, 7) sprawa wykształcenia zawodowego.

W Charkowie obraduje wszechukraiński zjazd dziennikarzy sowieckich, który po wysłuchaniu referatu Manuilskiego postanowił zwiększyć ilość dzienników na Ukrainie. Uchwalono również, aby dziennikarze, którzy nie są członkami partji komunistycznej mieli w związku związku zawodowego doradcy. Agitacją mogą kierować tylko komuniści. Znosi się cenzurę wojenną, przyczem cała odpowiedzialność spada na redaktorów-komunistów. Postanowiono założyć szkołę dziennikarzy.

- Szwedzi o polityce niemieckiej. „Suomblad“ zamieścił obszerny artykuł o polityce niemieckiej, zaznaczając, że polityka ta jest nie tylko bardzo celową z niemieckiego oczywiście punktu widzenia, lecz i niezmiernie wytrwałą. W przeciągu trzech lat Niemcy zdołali o tyle polepszyć stosunki angielsko-niemieckie, iż w wielu kwestiach Anglicy działają, jako sojusznicy Niemców. Obecnie odbywa się i nie bez powodzenia ta sama robota w Ameryce i Włoszech. Poincaré musi wyżyć całą swoją energię, ażeby naprawić błędy dotychczasowej polityki francuskiej i ażeby w najkrótszym czasie polityczna konjunktura świata nie zmieniła się znacznie na korzyść Niemiec.

- Walki w Karelii ustały. Minister wojny oświadczył na radzie ministrów, że walki w Karelii ustały. Oddziały powstańcze zostały częściowo rozproszone, częściowo przeszły na terytorjum Finlandji, gdzie je rozbrojono. Linje kolejowe są w posiadaniu wojsk sowieckich.

- Napływ cudzoziemców do Piotrogradu. Według urzędowych danych do Piotrogradu przyjechało od 1 grudnia do 15 stycznia 1710 cudzoziemców. Obecnie napływ cudzoziemców znacznie się zwiększył. Przybysze nabywają kamienie i meble, urządzając domy handlowe, biura eksportowe, importowe i transportowe etc. Z otwartiem wiosennej nawigacji, szczególnie jeżeli konferencja gdańska da pomyślne dla Rosji wyniki, oczekują w Piotrogradzkim porcie olbrzymiego ruchu. Angielska kompanja Cularsand & Co. zaproponowała rządowi rosyjskiemu oczyszczenie zatoki Fińskiej od min.

- Pamiętniki Wilsona zostaną wydane. „Daily Telegraph“ otrzymał wiadomość z Waszyngtonu, że wbrew protestom grupy senatorów i niektórych członków rządu, pamiętniki Wilsona zostaną wkrótce wydrukowane.

- Traktat handlowy litewsko-niemiecki. Dnia 3 b. m. rozpoczną się w Kownie nowe rokowania celem zawarcia niemiecko-litewskiego traktatu handlowego. W rokowaniach tych wezmą udział ze strony niemieckiej przedstawiciele min. spraw zagranicznych, min. skarbu, oraz niemieckiej wschodniej kasy pożyczkowej. Prowadzone od dłuższego czasu rokowania wstępne w tej sprawie doprowadziły do uzgodnienia zaopatrywań obustronnych.

- Kongres Dalekiego Wschodu. Z Moskwy donoszą, że na kongresie ludów Dalekiego Wschodu przemawiał między innymi komisarz Sataro, który twierdził, że sprawa kolonialna jest głównym punktem polityki imperialistycznej całego świata kapitalistycznego. Chiny mają wielką przyszłość przed sobą. Jednakowoż wynik konferencji waszyngtońskiej winien był przekonać je, iż rozwój Chin jest utrudniony przez kapitalistyczne mocarstwa. Również i Korea po-

winna była się przekonać na podstawie tych wyników konferencji waszyngtońskiej, iż uratować się może tylko drogą rewolucji. Proletariat japoński, najbardziej uświadomiony ze wszystkich robotników Dalekiego Wschodu winien dźwignąć wysoko sztandar rewolucji i dopomóc robotnikom korejskim i chińskim. Dążeniem Chin i Korei winno być zaprowadzenie ustroju sowieckiego.

- W Kraju bojaźni Bożej. Z Monachjum donoszą, że przed tamtejszym sądem okręgowym toczyły się niedawno rozprawy przeciwko 18 osobom, w tej liczbie 11 kobietom i dziewczętom, oskarżonym o przestępstwo przewidziane w § 216 kodeksu karnego (zapobieganie macierzyństwu). Większość oskarżonych skazano 4—3 miesiący więzienia. 5 kobiet uprzednio odebrało sobie życie. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Monachjum dalszy proces przeciwko 81 kobietom, oskarżonym o przekroczenie tegoż paragrafu. Oprócz tego toczy się dochodzenie w takiej samej sprawie przeciwko 100 osobom.

- Hołdy dla Wilhelma. „Tag“ donosi, że b. cesarz niemiecki z okazji rocznicy swoich urodzin, otrzymał około 100 depesz, oraz 5 tys. listów, to znaczy więcej niż w zeszłym roku. Dziennik wysnuwa z tego wniossek, że ruch monarchiczny w Niemczech wzmagą się.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Alex. Freud. Na zapytania odpowiadamy wyłącznie w dziale „Odpowiedzi Redakcji“. Łódź zwykle pisze się po angielsku „Lodz“, gdyby chcieli zaś oddać tonetyczne brzmienie polskie, należałoby pisać „Loodshi“, względnie Woodsh, choć i to nie wystarcza, nie można bowiem oddać dokładnie w języku angielskim brzmienia „ł“ lub „dz“.

Niebywała okazja z powodu koniecznego zmniejszenia obszernego naszego składu mebli nader gustownych i solidnych.

Bardzo dogodny zakup Mebli!

S. SALOMONOWICZ i S-ka Dzielna 13.

„Merkury Polski”

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu **wyjdzie w roku 1922** przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

**FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.**

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ,

której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu, **już się rozpoczął.**

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa księgi „Merkury Polski“: **Łódź, Piotrkowska 106, Piotrkowska 50.**

Telefony: 199 i 799.

Kupno lub dzierżawa.

Tow. Męskiego Gimnazjum Społecznego poszukuje lokalu szkolnego ewentualnie domu; odpowiedniego na szkołę.

Oferty z wyszczególnieniem warunków, uprasza się składać w kancelarji T-wa — Gdańska № 90, III p. — do dnia 8 lutego r. b między godz. 3—5 po poł. 487—2

<p>Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena światłem. Piotrkowska № 144, róg Rwan. (okolicie). Godz. przyjścia: od 9—12 i od 3—5 p.p. Dla pan pp. 1437—4</p>	<p>Choroby skórne i weneryczne Dr. Lewkowicz Konstantynowska 12. od 9—11 i od 5—8. Pania 855—15</p>	<p>Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Godz. przyj. 10—12 i od 4—7 w Piotrkowska 118.</p>	<p>KSIEGI OPŁAT od obrotu produktami przemysłowymi poleca Drukarnia i skład papieru A. J. OSTROWSKI Piotrkowska 55. Tel. 354. 1462—2</p>
<p>Dr. F. Skusiewicz ul. Anrzejka 11. Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjścia: 9—11 r. 5—7 i pół po poł. Pania 5—8 g. 1455—4</p>	<p>Dr. Langbard Zawadzka 10 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 4—8 w 857—11.</p>	<p>Dr. Z. Rakowski Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc ul. Pomorska (Średnia) 6 przyj. 10—11 i 3—7 1146—3</p>	<p>Poszukiwana samodzielna starza podjęta do pracowni kapeluszy damskich. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 25. 1406—2</p>
<p>Dr. med. Braun Południowa № 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyj. od 10—1 i 5—8. Pania 4—5 452—5</p>	<p>Dr. med. E. ZELIGSONOWA powoziła i przyjmuje od 11—3 Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1. Chor. kobiece, skórne i weneryczne (kob.) Uzuwanie włosów na twarzy elektryczną. 832—10</p>	<p>Dr. med. H. Lubicz Piotrkowska 26 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie szt. słońcem górskim. Przyj. od 10—1 i od 3—8 dla pan 4—5. 325—5 WUZ 9-1-22.</p>	<p>Lekarz poszukuje w śródmieściu pokój na gabinet z prawem korzystania z salonu lub drugiego pokoju podczas przyjęcia. Cena obłożna. Oferty do „Głosu“ dla „Lekarza“ 355—2</p>
<p>Dr. I. Silberstron Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne Przyj. od 4—6. Niedziela od 9—2. Pania od 4—5. 418—16</p>	<p>Dr. J. Kac Ul. Cegielniana 40 Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje od 9—10 r. i do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zborowa i indywidualna i systemem korespondencyjnym. 211—24</p>	<p>KURSA MATURYCZNE I UZUPELNIAJĄCE</p>	<p>sekretarkę Oferty sub „O. K.“ składac do Adm. „Głosu Polskiego“ 1342—3</p>
<p>Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 10—1 i od 4 do 6. Dla pan od 6—7. Zawadzka № 1. 1032—10</p>	<p>FABRYKA zeszytów szkolnych A. Biegański Łódź, Nawrot № 41. Ceny konkurencyjne. 1256—10</p>	<p>Nauka w Krakowie, ul. Jasna 15. przygotowują do matury gimnasj realnej, seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zborowa i indywidualna i systemem korespondencyjnym. 211—24</p>	<p>MEBLE szklane, stolowe, kuchnia i przedpokój okazjynie do sprzedania. Wiadomość: Al. Kosciuszki 28 fabryka Hirszberg i Wilczyński, u p. Tenenbama, od 10—12. 332—3</p>
<p>Dr. L. Biegański Zaginął piesek rasy foks, biały, zółta łaska na prawej stronie tła, ogon krótki, wzrost średni. Uczeń w znalazł zechce zaprowadzić do wynagrodzeniem na ul. Krótka 8 m. 15, front 111 piętro Weinberg. 429—1</p>	<p>Papier biały dobry do pakowania na obudy do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego“ ul. Piotrkowska № 106.</p>	<p>Młody człowiek władający językami polskim, niemieckim i angielskim, obajmiony z buchalterją, pragnie znaleźć posadę celem wykorzystania swych znajomości językowych. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Głosu Polskiego“ sub. „X. Y.“ 254. 269 1/3</p>	<p>Szlichtmaszyna do kl. jena osnów systemu L. Schoenherza w dobrym stanie do sprzedania. Blizsze szczegóły: ul. Łąkowa 4, od 10—1 przed poł.</p>

Polityka opłat stemplowych.

(Artykuł nadesłany).

II.

Również wynalezione być muszą sposoby uniknięcia zdumiewającego w swej koncepcji przepisu stemplowania listów dostawców zagranicznych, potwierdzających odbiór czeków lub akceptów. Dla przemysłu włókienniczego przepis ten stanowi podrażnienie wszystkich surowców o pół proc., gdyż nie kto inny, tylko sam przemysłowiec polski ze swojej kieszeni opłatę ponieść będzie musiał, tak samo, jak ją ponosi przy stemplowaniu rachunku. Przeciwno tak olbrzymiemu ciężarowi przemysł nie tylko w obronie własnych swoich interesów, ale i szerzej pojętych interesów ogólnych, będzie miał obowiązek bronić się. Jeżeli więc przemysłowiec nie znajdzie innego sposobu, to wraz z czekiem będzie posyłał dostawcy rachunek z prośbą o stwierdzenie na nim odbioru pokrycia, lub będzie żądał od niego nowego rachunku pokwitowanego, za który opłaci tylko 0,2 pr.

W wielu bardzo wypadkach nie będzie miał potrzeby uciekania się do tych arcyniegodnych sposobów, mianowicie, jeżeli dostawca ma swego upewnionego do inkasa przedstawiciela na miejscu. Wtedy przemysłowiec pozbywa się kłopotu i kosztu, gdyż żąda od agenta pokwitowania odbioru należności na rachunku. Ale jak sobie poradzi ów agent, który przecież ma obowiązek przesłania doręzonego mu pokrycia zagranicę i musi otrzymać potwierdzenie odbioru? Czy on jest obowiązany do opatrzenia takiego potwierdzenia stemplem pół procentowym, czyli oddać na ten cel jedną trzecią lub jedną czwartą część całej swojej prowizji.

Interpretacja ustawy wnoszącej nakazuje raczej, że nie jest do tego obowiązany, gdyż ustęp 2 art. 15 powiada najwyraźniej: „o ile nie wystawiono właściwego pokwitowania”. Proszę jednak wyobrazić sobie zadanie rewidenta skarbowego, któremu wpadnie do rąk korespondencja handlowa takiego przedstawiciela firm zagranicznych: znajdzie on u niego dużą ilość

poświadczeń odbioru, których karalność lub niekaralność będzie mógł stwierdzić tylko przez zrewidowanie odnośnych pokwitowań u całego szeregu firm przemysłowych.

Jeżeli postawić sobie pytanie, czy dochód skarbowy z tych tylko w najradszych wypadkach i w razie bezwzględnej potrzeby wystawianych pokwitowań usprawiedliwi z jednej strony olbrzymi koszt utrzymywania armii rewidentów skarbowych, z drugiej zaś nieunikniony chaos i utrudnienia w racjonalnej gospodarce przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, — to niewątpliwie odpowiedź na to pytanie może być tylko przecząca. Natomiast również niewątpliwie wydaje nam się, że ustanowienie umiarkowanej opłaty od pokwitowań, choćby nawet takiej, jaką dla banków ustala art. 12 ustawy, przysporzyłoby skarbowi znacznych bardo dochodów. Śmiało rzec można, że nie byłoby w całej Polsce ani jednego nie ostemplowanego pokwitowania, gdyż każdy płatnik jakiegokolwiek sumy domagałby się otrzymania prawidłowo ostemplowanego poświadczenia odbioru i kategorycznie odmawiałby przyjęcia nieostemplowanego. Cały aparat rewizyjno-kontrolujący stałby się niepotrzebny, względnie mógłby być ograniczony do nieodzownej koniecznej dla stałego dozoru ilości funkcjonariuszy, gdyż tak ujęta ustawa miałaby charakter nie tylko fiskalny, ale też profilaktyczny i zyskałaby najlepszych stróżów we wszystkich płatnikach, z których żaden pokwitowania wyrzec by się nie chciał.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego na osobną wzmiankę zasługują art. 9 i 17 ustawy, omawiające solidarną odpowiedzialność wystawców i odbiorców rachunków i pokwitowań, wystawianych zagranicą. Zachodzi pytanie, czy nasze prawa mogą obowiązywać cudzoziemców, zamieszkałych poza granicami Polski, a jeżeli nie, to na czym polega ich solidarna odpowiedzialność?

Dr. Marcei Barciński.

Handel zewnętrzny Niemiec w roku ub.

Niemieckie gospodarstwo narodowe zaznaczyło się w roku 1921 przedewszystkiem silnie rozwiniętym przemysłem wytwórczym, produkcja którego znacznie przewyższyła zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, następnie brakiem surowców, jak bawełna, jedwab, miedź, ołów, wełna, i t. p., wreszcie brakiem ziemiopłodów. Wszystko to wzięte razem wytworzyło określone warunki dla handlu wymiennego Niemiec z zagranicą.

W ostatnim roku przed wojną zewnętrzny handel Niemiec, podzielony był w następujący sposób co do głównych kategorii towarów (w procentowej wartości wwozu i wywozu):

surowce przemysłowe	45,2	15,8
półfabrykaty	0,7	1,6
fabrykaty	15,3	61,0
prod. i środki odżyw.	26,3	12,5
zwierzęta domowe	2,5	0,1
Razem	100,0	100,0

Przytoczone liczby ilustrują tendencję niemieckiego przemysłu zewnętrznego. Za surowce i żywność Niemcy płacą gotowymi wyrobami, produktami swego przemysłu wytwórczego.

Po wojnie trudności w zdobyciu surowców jeszcze wzrosły. Po utracie kopalni rudy żelaznej w Lotaryngii, Alzacji, kopalni węgla w okręgu Saary i na Śląsku ilość surowców znacznie się zmniejszyła, co odbiło się ujemnie na życiu gospodarczym.

Wydawany przez biuro statystyczne dziennik „Wirtschaft und Statistik” przytacza następujące dane, dotyczące podziałów wwozu

podług gatunków towarów w ciągu lipca i sierpnia 1921 roku:

surowce przemysłowe	35,0
półfabrykaty	9,6
fabrykaty	12,4
produkty i środki odżywcze	40,2
zwierzęta domowe	2,8
Razem	100,0

Wwóz artykułów spożywczych wynosił w roku 1921 przeszło 40 procent całego wwozu, gdy w roku 1913 — 26,3 procent.

Ogółem przemysł niemiecki zredukował produkcję i wwóz surowców przemysłowych z 45,2 proc. w roku 1913 do 35,0 proc. w roku 1921. Zdolność nabywczą ludności wyraża się w redukcji wwozu wyrobów gotowych (z 13,3 proc. do 12,4 proc.). W okresie między sierpniem — październikiem 1921 roku wywóz przedstawiał się w następujący sposób: (procentowo do całej ilości wywozu):

surowce przemysłowe	9,7
półfabrykaty	8,6
fabrykaty	77,9
produkty i środki odżywcze	3,8
Razem	100,0

Tym sposobem wywóz surowców, jak węgla, wapniaków i t. p. obniżył się w porównaniu z rokiem 1913 z 15,8 proc. do 9,7 procent. Wywóz półfabrykatów obniżył się również, chociaż nie tak wybitnie. Natomiast wywóz gotowych wyrobów wzrósł znacznie (z 61 proc. do 79,9 proc.). Wywóz produktów żywnościowych obniżył się znacznie z 12,5 proc. do 3,8 procent. Tomaczy się to redukcją produkcji cukrowej w Niemczech, (cukier

stanowił w wywozie niemieckim w roku 1913 — 2,6 proc.).

Przed wojną bilans handlowy Niemiec był zawsze bierny; niedobory pokrywano z innych źródeł dochodów państwowych. W roku 1913 niedobór bilansu handlowego Niemiec wynosił 750 milj. marek, gdy eksport niemiecki oceniany był najmniej na 2 i pół miljarda marek. W ten sposób płatniczy bilans Niemiec przed wojną był wybitnie dodatni, co przyczyniło się do ekspansji kapitałów niemieckich zagranicą.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo po zawarciu pokoju wersalskiego.

Dość powiedzieć, że Niemcy, jak to oświadczył Rathenau na konferencji w Cannes, płacą sprzymierzonym 31 miliardów marek w złocie.

Podług urzędowych danych, zewnętrzny handel Niemiec za czas od maja do listopada przedstawiał się w następujący sposób:

Miesiące	Ilość w 1000 cent. podw.	wóz w mil. marek	wartość wóz w mil. marek
maj	15.340	11.452	5.487 4.558
czerw.	18.236	15.091	6.410 5.433
lipiec	19.245	15.582	7.580 6.212
sierp.	21.109	18.277	9.418 6.677
wrzes.	25.326	18.707	10.668 7.519
paźdz.	30.048	19.731	13.875 9.711
listop.	25.345	19.079	12.278 11.912

Przewaga wwozu nad wywozem trwała do listopada; w maju wwóz przewyższał wywóz o 20,3 proc., w październiku niedobór bilansu handlowego wynosił 4,166 milj. marek, czyli 42,87 proc. wywozu.

Wraz ze spadkiem kursu marki w listopadzie wwóz się znacznie obniżył (z 30 do 25,3 mil. cent. podw.). Wywóz również się zmniejszył (z 19,7 do 19,1 mil. cent. podw.), lecz zało wzrosła jego wartość (o 22,7 proc.). Niedobór bilansu handlowego w listopadzie wynosił zaledwie 0,4 miliardów marek.

Przemysł i handel polski.

Ochrona marki polskiej.

Dnia 1 lutego otwarta została w Gdańsku polska kasa rządowa, która w myśl umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 21 r. załatwić będzie polecenia dotyczące wplat, wypłat i rozrachunków Rzeczypospolitej polskiej z wolnym m. Gdańskiem, oraz operacje mające na celu ochronę kursu marki polskiej.

Koncern kopalni śląskich.

W Bytomiu powstało nowe przedsiębiorstwo przemysłowe pod nazwą „Schlesische Bergwerk und Hutten Aktiengesellschaft”, do którego należą kopalnie i huty śląskiej spółki akcyjnej z Lipina, z niemieckiej części G Śląska, mianowicie kopalnie węgla Karstencentrum pod Bytomiem, kopalnia rudy cynkowej Wilhelmsglocke pod Rozbarkiem, gwarstwo, Fiedlerglück pod Bytomiem, walcownia cynku w Budzińcu, w gliwicach w Jedlicach, w opolskiem w Olawie na Śląsku średnim i w kolonii nadreńskich. Wszystkie te zakłady przemysłowe zostały przejęte przez nowe przedsiębiorstwo 1-go lutego r. b. Dla przedsiębiorstwa towarzystwa, znajdujących się po stronie polskiej pozostanie dotychczasowy zarząd w Lipinach.

Koszta utrzymania w Niemczech.

BERLIN, 1 lutego. (Russpress). Wraz z wzrostem drożyzny w Niemczech różne instytucje państwowe, m. in. biuro statystyczne obliczały co miesiąc minimum kosztów utrzymania dla osób pojedynczych, malej i większej rodziny.

Z obliczeń wynika, że począwszy od kwietnia, który był najtańszym miesiącem, minimum utrzymania dla rodziny, złożonej z 4 osób, powiększyło się o 98 proc. czyli podwójnie. Niema żadnych widoków na to, aby nadal życie w Niemczech stanowiło, wobec podwyższenia taryf kolejowych, pocztowych, podniesienia ceny chleba, uchwalenia nowych podatków it.d.

Kronika ekonomiczna.

* Ruch budowlany w Niemczech.

Jak pisze dziennik „Die Bauwelt”, w r 1921 zbudowano w Niemczech 58,701 nowych budynków. Większość budowli wykonana została w zachodnim okręgu przemysłowym.

* Surowce sowieckie.

Misja sowiecka zrealizowała na rynku w Konstantynopolu partie otry mianach z Rosji sowieckiej włosów kobiecych, w ilości 12 tys. kilo po cenie 9 lit. tur. za kil. Włosy mają być wysłane do Anglii.

* Rosyjskie złoto do Szwecji.

Z Rewla wysłano do Szwecji 250 skrzynek złota wzamian za towary zamówione dla Rosji sowieckiej za sumę 15 milj. rb. w złocie.

* Zamknięcie fabryk chemicznych.

Jak komunikuje „Stannok”, na polecenie zarządu związku chemików w Olesie dwukrotnie w sprawie chwilowego zamknięcia niektórych fabryk, ponieważ niema zbytu na wyrobienie przez nich produkty.

* Papier dla Rosji.

Jak pisze „Ekon. Żiżn” od dnia 1 do 4 stycznia przybyło z Finlandii 17 wagonów papieru i 20 wagonów celulozy, a z Estonii 15 wag. papieru.

* W sprawie koncesji na naftę.

„Ekon. Żiżn” pisze, że na zjeździe pracowników przemysłu naftowego omawiano kwestię udzielenia koncesji na przedsiębiorstwa naftowe. Referował Ladow, który zaznajomił słuchaczy z przebiegiem toczących się w tej sprawie pertraktacji z cudzoziemcami; Rokowania rozpoczęliśmy jeszcze w r. 1920, a w lutym 1921 doszliśmy już do pewnych konkretnych wyników z firmami i towarzystwami zagranicznymi.

Wszystkie te firmy reflektowały wyłącznie na przedsiębiorstwa, należące do nich przed rewolucją. Koncesje nie mają dla nas żadnego praktycznego znaczenia. Dotąd ani jeden z koncesjonariuszy nie zgodził się na płacenie nam odpowiedniego procentu, ani też wykonania przedstawionego przez nas programu.

Two Achwordowa, które trzykrotnie zwracało się do nas o koncesję, odpowiedziało za każdym razem, że mogą się zgodzić na nasze warunki, mając już koncesję w kieszeni.

* Zewnętrzny handel Łotwy.

W Rydze toczą się obecnie rokowania w celu zawarcia angielsko-łotewskiego porozumienia handlowego.

Do Berlina przybywa delegacja łotewska również w celu zawarcia porozumienia między Łotwą i Niemcami.

W Rydze oczekiwana jest amerykańska misja handlowa, która przybywa dla zbadania warunków ekonomicznych Łotwy i państw bałtyckich.

* Przemysł cukrowy w Finlandji.

Podczas tegorocznej kampanji cukrowniczej wyprodukowano 163,700 cent. cukru, gdy w r. z. — 100,300 cent.

Cukier finlandzki wysyłany jest przeważnie do Anglii, zapotrzebowanie którego w listopadzie r. 1921 wynosiło 286,000,000 cent, gdy zapotrzebowanie Anglii w listopadzie 1920 r. wynosiło 130,000,000 cent. cukru.

* Handel Łotwy z Rosją.

Rząd sowieków zamierza pozwolić na przewóz bez opłaty celnej prób towarów łotewskich do Rosji sowieckiej. Co do ilości i rodzaju prób właściciel ich obowiązany jest porozumiewać się za każdym razem z przedstawicielem sowieków w Łotwie.

Rynek pieniężny.

Gielda warszawska.

Notowania wczorajsze
Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 3385—3380—3545
Franki fr. 282.
Marki niem. 16,82 i pół — 16,80.
Czeki i wpłaty.

Belgia 271—275—271
Berlin 16,90—17—16,80.
Gdańsk 16,92 i pół — 16,90.
Londyn 14600—14500.
Nowy Jork 3360—3350.
Paryż 286—283,50.
Szwajcaria 685—670.
Wiedeń 45,50—44,25

Listy zastawne.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 276
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 70,75—72.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 376—371.
6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 121,50.
5 proc. poz. przezorn. 97,50.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 2575.
Bank Kred. Warsz. 2800—2850.
Bank Zachodni 1450.
Bank Zj. ziem. pol. 1000
Cukier 18800—18750.
Drzewo 1500—1550.
Węgiel 166 0.
Lilpop 3025—2975—2980.
Ostrowiec 5830—6050—5925.
Rudzi 2010—1975.
Starachowice 4050—4020—4040.
Pocisk 900.
Żyrardów 56850—56750.
Borkowski 1350—1345 1350.
Bračla Jabłkowsky 1210—1165.
Żegluga 1540—1535 0156.
Polska nafta 1840—1800.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 3325.
Franki 284.
Marki niem. 16,5
Funt 14500.
Ruble złote 158000.
Ruble srebrne 985
Bilon srebrny 650.

Węgle zagraniczne.

BERLIN, 30 stycznia. (A. W.). — Państwowa rada węglowa postanowiła podwyższyć od dnia 1 lutego cenę węgla z powodu uchwalonej podwyżki robocizny. Podwyżka cen węgla wynosi za tonnę bez podatku przy węglach kamiennych 51—61 mk., przy węglach brunatnych 10,80 do 15 mk. Przy brykietach węgla kamiennego 54,40—40 mk. W obwodzie górnośląskim podlegającym władzy komisji międzysojuszniczej rozpoczęła się w bieżącym tygodniu analogiczne pertraktacje o podwyżki zarobków. W związku z tem podwyższą się naturalnie ceny węgla.

!Krzyk!

W nocy

Gdzie?

Patrz jutrzejsze ogłoszenie. 449—1

Rozkład jazdy.

Pociągi odjeżdżające

ze stacji	do	połączenie do
Łódź Fabr.	1.10	Krakowa
Osob. godz.	7.00	Warszawy bezp.
Osob. " "	9.20	Piotrkowa
" " "	11.05	Warszawy pośp.
" " "	15.50	Krakowa i Lwowa p
" " "	16.30	Warszawy bezpośr
" " "	19.40	" "
" " "	21.40	Piotrkowa "
" " "	23.10	Krakowa pośp.
ze stacji Łódź—Kaliska:		
Pośp. godz.	0.12	Berlina p. Poznań
Osob. " "	2.29	Warszawy
" " "	2.59	Poznań
" " "	6.53	Warszawy
" " "	7.05	Sieradza
Pośp. " "	8.45	Warszawy
Osob. " "	13.24	Poznań
" " "	16.30	Sieradza
" " "	18.00	Skalmierzyc
" " "	18.28	Warszawy
" " "	22.56	Poznań

SCALA
Cegielniana 18.
Operetka Żydowska.
Bilety w kasie teatru.

Gościnne występy słynnej subretki amerykańskiej
Mali Pikon oraz **Jakóba Kalicha**

Dzisiaj po raz ostatni o godz. 8.15 wiecz.
„JANKELE”
Operetka w 3 aktach J. Kalicha, muzyka I. Rutszyńskiego. Imor D. Celmaister. 1452-

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.
Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
Dzisiaj g. 3-ej po poł.
Nadzwyczajny Koncert Ludowy
SOLISTA
M. LEWAK (skrzypce)
Dyrygent: Teodor Ryder.

W programie: Massenet: Uwertura „Phedra”, Czajkowski: Walc „Spłaca królowa”, Grossman: Czardas „Duch wolewoły”, Sarasate: „Zi-gunorweisen”, Moniuszko: Bałta. Saint-Saens: Potop, Sibelius: „Valce trista”, Litolff: „Robespierre”.

PO NAJNIŻSZYCH CENACH! Bilety w kasie mk. 50, 100, 150, 200 oraz 250

Niedziela, dn. 5 lutego 1922 o godz. 12-ej w poł.
16-ty Poranek Muzyczny
(LUDOWY)
poświęcony Muzyce Węgierskiej.
SOLISTKA
Helena Goldstein-Wołkowicz
(skrzypce).
Dyrygent: Bronisław Szulo.

W programie: Berlioz: Węgierski marsz „Rakoczy”, Brahms: Tańce węgierskie. Suppe: Uwertura „Węgierska zabawa”. Liszt: Rapsodia węgierska № 2.
Bilety od mk. 50 do mk. 250.

Niedziela, dn. 5 lutego o godz. 4-ej po poł.
Koncert Symfoniczny Popołudniowy
Z cyklu Symfonji Beethovena.
Solistą
Paweł Grümmer
Znakomity wiolonczelista.
Dyrygent: Bronisław Szulo.

W programie: Cherubini: Uwertura „Anacreon” Beethoven: Symfonia III „Krośca” Haendel: Koncert wiolonczelowy. Czajkowski: Warjacje na temat „Rococo”.
Bilety w cenie od mk. 150 do 500.

W poniedziałek, dn. 6 lutego o godz. 8.15 wiecz.
18-ty Wielki Koncert Abonamentowy
DYREKCJA
Oskar Nedbal
słynny dyrektor Filharmonji w Pradze.
SOLISTA
Teodor Szanto
Znakomity pianista.

W programie: Dvorak: Symfonia „Z Nowego Świata”; Rudolf Karel: Słowiański poem. taneczny (Pierwszy raz w Łodzi); Liszt: Koncert fortepianowy Es-dur, „Totentanz” (Taniec śmierci). 444-1

Bilety na wszystkie powyższe koncerty do nabycia w kasie Filharm. codz. od 10-1 i 3-7.

P. U. Z. A. P. P.
Komisja Włókiennicza
Łódź, Al. Kościuszki № 1, III p.
Ogłasza niniejszym 1211-2

PRZETARG № 4

na sprzedaż:
bawełny, przedży bawełnianej, odpadków bawełnianych, wigoniowych, szarpanych i nieszarpanych.

Oferty z podaniem ceny loco Macazyn Komisji Włókienniczej należyście ostemplowane winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej do dnia 8 lutego 1922 roku włącznie.

Wadza, w wysokości 10 procent oferowanej sumy winny być złożone do P.K.K.P. w Łodzi na rachunek Komisji Włókienniczej № 477 na dwa dni przed złożeniem oferty t. j. najpóźniej do dnia 7 lutego 1922 r. Pokwitowań z P.K.K.P. przedstawiać nie potrzeba.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Komisji Włókienniczej w dniu 9 lutego 1922 r. o godz. 4 pp. poczem niezwłocznie zarządzony zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny ofertowej.

W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofertują w przetargu ofertowym cztery najwyższe ceny.

Przemysłowcy, którzy przerabiali bawełnę dla Komisji Włókienniczej będą mieli warunki ulgowe. Warunki przetargu winny być podpisane przy złożeniu oferty.

Próbki, informacje i szczegółowe warunki — w Biurze Komisji Włókienniczej od godz. 9 ej do 11-ej rano w dni powszednie.

Pabjanice, Gąrcarska 23, (w domu, gdzieśkółka)

Specialne laboratorium zębów sztucznych. Wszelkie reperacje na poczekaniu.

Szybsze wykonanie poleceń przyjezdnych.
Gwarancja za dobry materiał i estetyczne wykonanie.

Ceny bardzo przystępne. Przymiemy: od g. 10-1 i 3-6.

174-4

Łekarz-dentysta B. Szapocznikowa.

Dyrekcja: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.
Dzisiaj o godzinie 8.15 wiecz.
KONCERT
Program wypełnia:
prof. Aleks. MOGILEWSKI
(Skrzypce). 1445-1
Karol Szreter
(Fortepian).
Akompaniuje: dyr. Teodor Ryder.

W programie: Sonata Meisera, Chopin, Mozart, Weber, Paderewski, Schumann, Liszt, Glazunow i Rachmaninow.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-1-ej i od 3-7-ej wiecz. 70 1

Marja Glogowska Kupuję
po powrocie z Wiednia przyjechała do Łodzi z ost. t. n. m. wiosennym modami; przyjmuje obstatunki. Andrzeja № 29, parter. Przyjmuje od g. 11 do 8 wiecz. 272-4

Kierownik
dobrze obznajmiony z działem ekspedycyjno-transportowym poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady. Tylko pierwszorzędnicy proszone o składanie ofert do „Głosu” pod lit. „W. L. K.” 1421-1

Skład apteczny
w centrum ul. Piotrkowskiej sprzedam, ewentualnie przyjmę współnika. Kapitał od 5.000-10.000 marek. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Drogeria”. 1480-2

HANDLOWIEC
korespondujący w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, obeznany z siłąkowską, wszelkimi sprawami podatkowymi i administrowaniem domu, poszukuje zajęcia w godzinach wieczorowych. Łaskawe zapotrzebowania proszę złożyć w Adm. „Głosu Polskiego” pod lit. „A. B.” 454-9

SKRADZIONO
w dniu 31-ym stycznia 1922 r. w tramwaju weseł mk. 73.000, wystawiony dn. 20-1 A. Brauna na zlecenie A. J. Neufelda, płatny w dniu 13-11 w Łodzi przy ul. Zawadzkiej № 5 u A. Brauna; zwrócić: 1) I. Biederman, 2) J. Secemski. Wszelkie zastrzeżenia poczynione. W niepowolanych rękach weseł należący nie posiada żadnej wartości. Centrala Przem. Handl. „Lana” Al. Kościuszki 9. 1439-1

Ruinywany buchalter-bilansista
władający polskim, niemieckim i rosyjskim, obecnie główny buchalter i kierownik większego Domu Ekspedycyjnego pragnie zmienić posadę. Poważne instytucje i Przedsiębiorstwa którym należy na pierwszorzędnej sile handlowej zechcą łaskawie nadesłać swe oferty do Adm. „Głosu” sub. „P.” Przyjmuję także do domu wszelką buchalterję w godzinach wolnych od zajęć. 447-1

ZGUBIONO
zaliczenie na sumę mk. 79.950, wydane przez „Jelin i Radomin” na zlecenie firmy „Zwierzycki przemysł” dla firmy Chudziński i Maciejewski w Bydgoszczy za № 8901, przez Kona i Bakszta. Znalazca zechce zwrócić do firmy Bilander i Weingarten, Łódź, Zielona № 1. Niniejszym unieważnia się. 1464-1

Wyprzedaż mebli!
salonowych, kredensów, stołów, krzeseł, stolików, luster 2-metrowych, metalowych gzemów do firanek, sztab do chodników, metalowych rączek do półek wystawowych, do ręczników, dywanów, otoman, materiałów na pokrycia mebli. Różne figury, stupy, drobiazgi salonowe, pokrycia na sofy i t. p.

Ernst Kamps, Piotrkowska 102
w podwórzu, I piętro. 14-5-1

Buchalter-bilansista
ma wolne jeszcze dwie godziny dziennie; może się podjąć prowadzenia ksiąg i sporządzenia bilansów. Oferty pod lit. „H. G.” przyjmuje administracja „Głosu Polskiego”. 1467-2

Do fabr. wyr. weta, potrzebny
praktykant
w wieku lat 16-18 z siedmioklasowym wykształceniem. Oferty z życiorysem i referencjami do adm. „Głosu Polskiego” sub „Praktykant”. 1461-2

PRACOWNIA GORSETOW „MARTA”
Łódź, Piotrkowska № 130, (w podwórzu).
Poleca wielki wybór gorsetów najmodniejszych fasonów. Przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych materiałów. Biustonosze, pasy brzuszne, prostotrzymacze i t. p. Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. 375-3

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobe, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łazienik, Benedykta 28 m 13 parter. 417-15

A.A.A. Kursy buchalteryjne, Pusta 13 m. 6. Nauki handlowe, kursy stenografji, arytmetyki, pisma pięknego pisania na maszynie. 1274-4

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobe, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajarskich, Benedykta 19. 387-13

A. Kredens, stół, krzesła, otomane, łóżka, szafy, biurko sprzedam tanio Piotrkowska 261-4 front. 675-10

kuszerka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 1266-10

kuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Maszyna. 60-0

angielskiego uczyć metodą Berlitz. Oferty do „Głosu” pod „Gentelman”. 427-4

kuszerka Nowakowska, klem do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość Szosa Pabjanicka 86 w sklepie rzemieślniczym. 902-3

poszerzenia potrzebne. Wiadomość: Apteka ul. Andrzeja 28. 414-1

niemkę zagraniczną wdowę do zarządu domem ew. wychowywania dzieci u wdowa. Nauczycielki na godziny, wychowawczyni, bony, krawcowa, poleca pierwszorzędne Biuro Nauczycielki F. Sekowskiej Przejazd 14. 697-3

nauczycielka -treblanka poszukuje lekcji na godziny przedpołudniowe. Oferty do „Głosu” sub „Abiturjentka”. 412

oddam dziewocynkę miesięczną niechrześcijańską na własność. Wiadomość: Sienkiewicza 9 u stróża. 413-1

pokój umebłowany niekrepujący do wynajęcia. Oferty sub „J. U.” 341-2

potrzebny retuzer lub retuzerka zaraz. Brzezińska № 1. 343-1

potrzebny podręczny na damską pasową robotę Pańska № 6. 398-2

przedam salonik macho ul. Nowy Ragowska № 9 miesz. 8. 423-1

sklep sprzedam przy ul. Cegielnianej zdający na manufakturę lub inny interes. Oferty do „Głosu” sub „Cegielniana”. 53-2

student udziela lekcji, przynosi do egzaminów Piotrkowska 16, miesz. 22. 423-3

uczennica VI kl. udziela lekcji, przyspasiała do egzaminów klas niższych gimnazjalnych, ceny bardzo niskie. Oferty sub „Uczelwa”. 39-2

zaginął pies rasy owczarek, szary, wabi się Luks Łask. znalazła zechce odprowadzić go za wynagrodzeniem mk. 2 tys. na ul. Gdańska № 4 do Bempiera. 200-3

zaginęła suczka rasy Wilczej. Odwodzić za wynagrodzeniem Kilińskiego 90. 02-3

pokój parterowy przy ul. Senatorskiej zamienię również na 1 pokój w dzielnicy miasta od ul. Nawrot do Pomorskiej (Średniej). Wiadomość w piwni ul. Sienkiewicza 7. 507-12

Zaginiono dokumenty:
Przykiewic Aleksander zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PRU 3 pułku wojsk kolejowych rocz. 1926. 351-3

Dziarkowski Edmund zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Warszawie 362-3

Daleszyńska Anna zgubiła matrykulę, wyd. ze szkoły Wszechnicy 415-1

Etenberg Stanisław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz kartę urlopową, rocz. 1924. 1385-3

puks Ewa Rachel zgubiła paszport niemiec, wyd. w Berlinie. Zwrócić za wynagrodzeniem 2 tys. mk. Piotrkowska 6 u p. Sachs. 301-1

Feldan Moszek zgubił paszport niemiec, wyd. w Łodzi. 312-3

Grajca Stanisława zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi za № 9959 425-3

Holup August Franciszek zgubił tymczasowy dowód osobisty № 410 dn. 9-1 1919 r. wyd. w Łodzi. 418-3

ierszkowicz Chaja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 394-3

ławajko Chana zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 382-3

Radomski Moszek zgubił patent tabacznicy I kategorii oraz koncesję Ul. Drewnowska 4. 41-3

Szejer Mozes Dawid zgubił paszport polski, kartę powołania z 1894 roku, koncesję oraz patent VIII kategorii, wyd. w Łodzi. 353-3

Wajnsberg Tobiasz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 443-3

Wiktorska Helena zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 367-3

Złotowski Israel Szaja zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 363-3

Został zagubiony kwit Magistrali dnia 27-1 na im. Neufelda, Piotrkowska 53, na 20 korony węgla w sumie 3200 mk. Z dalem ogłoszenia kwit jest nieważny. Łaskawe znaleźć prosimy o zwrot kwitu za wynagrodzeniem Neufeld Piotrkowska 53. 1409-3

Zaginął dowód zaliczkowy na sumę 62.076 mk., wytworony 5-1 1922 r. przez Biuro Eksp. „Spółka”, na zlecenie Lewensohna (Lublin) i Aronowicz. Zastrzeżenie zrobione. Znalazca zechce zwrócić: Dom Handlowy B-ei Gothelf, ul. Cegielniana 46. 1460-1

Zaginął paszport rodzinny niemiecki, wydany w Łodzi, na im.: Pola, Róża, Babina, Ignasi Dyma Tajfłowicz. 1331-3

Zgubiono dowód osobisty wydany w Łodzi i matrykulę szkolną, na imię Longina Wilczyńskiego. Upraszam się znaleźć o wrzucenie do skrzynki pocztowej № 204. 1409-3

KOSY
gracie żelazne i pokrywy żelazne do pieców sprzedaje detaliznie „Demat”, ul. Emilji № 10. Blizsze szczegóły „Demobil” szosa Piotrkowska 426-12 ty, str. 24. 1491-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M 650 —, Kwartałnie Mk. 1950 —. Za odroczenie dopłaca się Mk. 40. — miesięcznie. Penumetrata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartałnie 2250. — Zagranicą Mk. 1200. — miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoznaczny. DROBNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednoznaczny. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADZISŁANE: przed tygodniem 120 mk., w tygodniu 100 mk., po tygodniu 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 spacji). NE ROLOGI: 85 mk. za wiersz. Nonp. (str. 5 spacji). Adresy i zasilanie po mk. 8000 po telexie. Ogłoszenia zamieszczone obliczone są o 50 procent niższym niż w zagranicy, o 100 procent drożej od ulicy. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świętecznych 25 proc. drożej. Za serm. drak ogłoszeń i ofert sam. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marcell Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 36